

04.10.2024 r.



#353

TRANSKRYPT ODCINKA

Aktualizujemy Miłosza... czyli o nowych systemach (Miłosz Bolechowski)

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) ponownie na Waszą prośbę mistrz automatyzacji, legenda Skróków i trybów skupienia, fotograf ślubny – po prostu: Miłosz Bolechowski.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] 353. odcinek, bo czemu nie? O jakże znamienitym tytule, ale nie tylko o aktualizacji Miłosza Bolechowskiego. Oczywiście jest to przenośnia, bo dzisiaj będziemy rozmawiali także o tym, na co czekaliście już od dłuższego czasu, czyli o naszych wrażeniach i osobistych, subiektywnych spostrzeżeniach dotyczących tego, co w najnowszych systemach na urządzenia z Cupertino.

Ale zanim przedstawię Wam dzisiejszego gościa, zresztą dobrze go już znacie, Pozwólcie, że zajmę dosłownie chwilę i opowiem o, myślę ważnej z punktu widzenia ogólnego audytorium tego podcastu, sprawie. Jak pewnie z Was część zauważyła, albo jeszcze nie, to dlatego informuję, w tym momencie partnerem tego podcastu nie jest już iMAD.pl.

Te odcinki dotyczące zwłaszcza serwisu i ludzi, którzy pracują w salonach iMAD właśnie zajmując się serwisowaniem i doradztwem, będzie można do nich odsyłać

jeszcze przez wiele, wiele miesięcy. Jeżeli szukacie dobrego serwisu, no to wybór jest, myślę, oczywisty. Bardzo dziękuję również z tego miejsca całej załodze iMAD za dotychczasowy czas, za współpracę.

A co przyjdzie dalej? To, co mogę Wam na pewno obiecać i o co też prosiłicie w ankiecie po sezonie ostatnim, to to, że teraz postawię zdecydowanie na długofalową współpracę. Taka już kiedyś była. Pamiętacie? Więcej szczegółów wkrótce.

A tymczasem startujemy z odcinkiem!

Miłoszu, no i zawitałeś. Na prośbę ludu chciałoby się powiedzieć, no i moją oczywiście również. Witam Cię ponownie!

[MIŁOSZ] Dzień dobry, miło mi bardzo, że tutaj jestem, chociaż bardziej było mi miło w momencie, w którym dałeś mi znać, że faktycznie pojawiły się głosy, które wspominały o tym, żebym tutaj zawitał ponownie. Jakże mógłbym odmówić. Cześć wszystkim!

[KRZYSZTOF] Tak, to zawsze bardzo miłe. Faktycznie te odcinki z Tobą też bardzo dobrze się słuchają, ale cały czas tych odsłuchów przybywa nawet po latach. Nawet nasz pierwszy odcinek jeszcze cały czas się gdzieś tam toczy. Myślę, że to wynika z tematyki, bo właściwie to, o czym my rozmawialiśmy we wszystkich naszych próbach, czyli automatyzację, czyli Shortcuts, czyli tryby skupienia, to są takie tematy, które moi słuchacze bardzo lubią i chcą je zgłębiać ile się tylko da. Więc oczywiście dbając też o higienę ich głowy cały czas nie da się tego robić, ale raz na jakiś czas, skoro jest człowiek, który to uwielbia.

[MIŁOSZ] Ale to jest ogromne komplement dla mnie, bo to jest tak naprawdę bardzo spójne z tym wszystkim, co sam staram się robić w internecie i wiele lat temu przecież odszedłem bardzo od wszelkich newsów i tych wszystkich rzeczy takich bardzo chwilowych. I uznałem, że chciałbym zostawiać coś po sobie, mówiąc tak górnolotnie, z treści takich bardziej uniwersalnych, czyli właśnie takich, które nawet po trzech czy pięciu latach wciąż mogą nieść jakąś wartość ze sobą. Więc jeżeli nasze rozmowy są wciąż odsłuchiwane po długim czasie, to znakomicie świadczy o tym, co robisz i kogo zapraszasz chyba.

[KRZYSZTOF] Staram się, staram się. Spokojnie, bo też oczywiście pozdrowienia od naszego wspólnego znajomego Magica. On też będzie jeszcze nie raz w tym podcaście. To jest znowu druga tego typu persona, która jak wpada jak torpeda i zaczyna opowiadać o kamerach, to zostaje tylko taki tłący się ogień jeszcze dalej. Więc mam was dwóch, bardzo się z tego cieszę. Wszyscy się znają.

[MIŁOSZ] I tak trochę gdzieś tam się połączyliśmy na pewnych etapach. To prawda.

[KRZYSZTOF] Dobrze, Miłoszu. Zanim zaczniemy, to jeszcze pozwoli, że wspomnę moim słuchaczom, że wszelkie linki do rzeczy ewentualnych skrótów czy tekstów, o których będziemy dzisiaj rozmawiali znajdziecie pod adresem boczemunie.pl/353/, jak 353. odcinek, który właśnie na dobre rozpoczynamy. Tam również namiary na [newsletter](#), który wysyłam regularnie w sobotę o poranku. W najbliższą również wyląduje na skrzynkach subskrybentów i subskrybentek.

Miłoszu, to w takim razie zaczniemy od takiej aktualizacji, nie tylko całego ciebie jak w tytule tego odcinka, ale zawężlimy to do setupu, bo wiem, że tam się zadziało też ostatnio po czasie do swoich zaś subskrybentów bloga, powoli wysyłałeś informacje o tym już po kilku miesiącach użytkowania, no właśnie czego, na co się zdecydowałeś, co zmieniłeś w swoim setupie sprzętowym, od tego zaczniemy.

[MIŁOSZ] W pierwszej kolejności to muszę chyba powiedzieć, że niewiele, że to też nie jest tak, że wprawdzie rozmawialiśmy ostatni raz rok temu, jeśli dobrze pamiętam. To było chwilę po pojawieniu się iOS 17. Więc nie zmieniło się dużo.

Wciąż używam Maca Studio z M1 Max, 64GB RAMu, 2TB dysk. Wciąż to jest komputer, który spokojnie mi wystarcza do wszystkiego, co robię i nawet nie myślę o zmianie. Wciąż używam tego osławionego już iPada mini, o którym rozmawialiśmy. Wciąż to jest urządzenie, które codziennie gdzieś tam jest w moich rękach. Wciąż używam dwóch telefonów. Tak się u mnie tutaj potoczyło, że ze względu na współpracę z dwiema restauracjami, którym pomagam budować im treści itd. Używam do tego drugiego telefonu, żeby móc pomagać im też w mediach społecznościowych. I tak bardzo nie lubiłem tego, że zdjęcia moje mieszają mi się ze zdjęciami tych dań z restauracji w rolce aparatu, że rozdzieliłem to na dwa telefony. ale wciąż to są te same stare iPhone'a 12 mini i iPhone'a 13 mini i wciąż nie wydaje mi się, żebym mógł to zmienić, ale o tym pewnie będziemy jeszcze rozmawiać troszkę później. Apple Watcha wciąż mam tego samego, 8 serii. NAS mam ten sam, może z troszkę większą pojemnością, ale generalnie przez ten rok

zmieniło się niewiele, chociaż weszły dwa nowe urządzenia w ostatnim czasie i to jest Apple Studio Display w wersji ze szkłem nanostrukturalnym. Takim samym, jak iPad Pro M4 13-calowy z tym samym ekranem, czy w podobnej technologii wykonanym, ale też matowym, bo to właśnie pchnęło mnie do zmiany głównie w pierwszej kolejności. I jedyną różnicą jest tylko to, że tym razem trochę zaszalałem i zdecydowałem się na białą wersję, co... czego zawsze się trochę bałem, podobało mi się, ale uznawałem, że w swoich warunkach ta biała klawiaturka, to biały etui, to się u mnie na pewno nie sprawdzi, ale zaryzykowałem i jestem bardzo zadowolony, więc mam nowego białego iPada Pro i jestem nim, krótko mówiąc, zachwycony!

[KRZYSZTOF] No tak, jeżeli chodzi o osoby, które przesiadły się z czegokolwiek na M4, to to są zawsze początki wypowiedzi dosyć spójne. Potem się w szczegółach oczywiście to rozmija, no bo diabeł tkwi w szczegółach, o tym sobie jeszcze dzisiaj pogadamy szerzej.

Zacznę od tego Studio Display, no bo też przez niego się aktualnie widzimy, właściwie przez obydwa zapewne. Ja nie mam akurat tego matowego szkła, bo po prostu wolę błyszczące tak normalnie. Jestem przyzwyczajony od lat do tego, że te kolory są dla mnie takie apple'owskie, ja nie umiem tego inaczej opisać, po prostu lubię kolory za szybko w wykonaniu Apple. I choć miałem wybór, to się nie zdecydowałem.

Widzisz, ty kupiłeś ten monitor pomimo tego, że wiele osób, wiele jakichś takich poradnikach zakupowych mówi już teraz, że nie, nie kupuj, zaraz będzie nowa wersja. Oczywiście to to słynne zaraz będzie nowa wersja, która może trwać w nieskończoność. Nie miałeś czegoś takiego jednak z tyłu głowy, że... No ja jestem miło, że ja to jednak lubię tak dobrze zdecydować o zakupie. Może jednak coś będzie za rogiem. Czy to właśnie była taka super przemyślana decyzja. No bo ty mi zawsze pasowałeś do monitorów typu, no już nie wiem, bardziej bym postawił na jakąś jamę albo na jakiegoś, nie wiem, wiesz, cokolwiek coś, co jest takiego pod fotografów szyte, nie? A niekoniecznie na studio display. A tu Studio Display.

[MIŁOSZ] Prawda jest wiele, ale nie chciałbym powtarzać dla tych, którzy być może czytali artykuł, w którym to rozwinąłem dość mocno, ale pokrótce, bo o tym można by mówić długo, to w pierwszej kolejności muszę się wytłumaczyć chociażby z tego, że zawsze powtarzałem, że ja pracuję na dwóch monitorach. Przez 11 lat pracowałem na dwóch monitorach. Gdy Studio Display pojawił się w tej matowej

wersji, pierwszy raz go zobaczyłem na żywo i zakochałem się w tym ekranie, bo tutaj akurat tej materii się różnimy.

Ja absolutnie nie znoszę tych kolorów apple'owych, które są zdecydowanie zbyt nasycone. Ja jestem wciąż człowiekiem papieru. Dla mnie zdjęcie jest zdjęciem dopiero na papierze, ja fotografię drukuję, ja muszę chwycić w rękę i ten studio display matowy w odróżnieniu od neków, których używałem wcześniej, właśnie takich typowo fotograficznych, sprawia, że i przez tą strukturę ekranu i przez ten brak odbić, przez tą znakomitą antyrefleksyjność tego ekranu, która pozwala mi nawet pracować, kiedy jak widzisz za sobą mam bardzo duże okno i nie muszę zasłaniać żaluzji pierwszy raz od kilku lat używania tej pracowni. Tamto okno faktycznie wpuszcza jakieś światło, bo wreszcie mogę tak pracować, ale muszę się wytłumaczyć z tego, że powtarzałem, że potrzebuję dwóch ekranów. Zawsze potrzebowałem, pracowałem na dwóch ekranach i uznałem po pojawieniu się tego Apple Studio Display, że zmienię na niego swoje monitory dopiero jak będzie mnie stać na dwie sztuki potężne inwestycje jak wszyscy wiemy nawet dla kogoś kto z tego żyje to jednak są mówię w tym kontekście że jednak no mi jest troszkę łatwiej wydać pieniądze na sprzęt który służy do pracy.

No kurczę, bardzo ciężko było mi przełamać się, wydać aż tyle pieniędzy tylko na monitory, zwłaszcza, że monitory, które miałem, one były skalibrowane, działały dobrze. Ciężko mi się było do czegoś przyczepić. Wiadomo, że gdyby z tamtymi coś się stało lub może przestały świecić tak jak świeciły, to wtedy byłoby trochę łatwiej. No, ale wszystko zepsuł ten iPad, który się pojawił z matowym ekranem, a ja używałem wszystkich swoich iPadów przez cały czas z folią Paperlike. Wiem, że też swego czasu używałeś.

[KRZYSZTOF] Dalej używam.

[MIŁOSZ] A, okej. Używałem ich właśnie w sensie tej folii właśnie po to, żeby pozbyć się tych odbić, których tak bardzo nie lubiłem i sprawić, że ten ekran wygląda troszkę bardziej jak papier. Te fotografie na tym ekranie wyglądają bardziej jak wydrukowane na papierze. Pamiętam, że obiecałem nawet publicznie, że jeżeli kiedykolwiek pojawi się iPad z takim ekranem, to bez względu na to, ile taki komputer będzie kosztował, ja potrzebuję coś takiego.

To jest moje marzenie. Kiedy on się pojawił, to uznałem, że oczywiście zmieniam swojego już czteroletniego iPada na tego nowego. Jak ciężko, czy jak rozumiem, że to są problemy pierwszego świata. Jak ciężko byłoby mi mieć tak wspaniały ekran

w iPadzie i przyjść z nim do pracowni, postawić go na biurku i patrzeć na te swoje neki, które odbiegały jakością. Okej, to były ekrany 4K, więc w kwestii ostrości może nie było aż tak źle.

Natomiast... kwestia tych odbić, mimo że to były matowe ekrany, więc to i tak nie był poziom dajmy na to iMac'a czy Studio Display, który ty masz przed sobą w tym momencie, ale to i tak były odbicia dużo większe niż te, których bym sobie życzył. Więc uznałem, że mając takiego iPada muszę mieć też tej samej klasy ekran przed sobą w trakcie pracy, nawet gdyby to miał być tylko jeden. Zrobiłem sobie mały eksperyment i na kilka dni ściągnąłem z ramienia jedno ze swoich monitorów wcześniej, żeby sprawdzić, czy będę w stanie tak pracować. Użyłem tego rozszerzenia ekranu na iPada w tych sytuacjach, kiedy drugi ekran był mi potrzebny, co tak naprawdę działa fantastycznie.

To jest niesamowite, że to potrafi tak działać i to jest bezprzewodowe i że ta klawiatura i ten kursor, że to tam przeskakuje. Pamiętam, że dla mnie sprzed 10 lat to byłoby absolutnie nie do pomyślenia. Uznałem, że okej, to mi wystarcza.

W takich sytuacjach, w których rzeczywiście będę zmuszony do pracy na dwóch ekranach, to ten iPad z boku do wyświetlenia miniaturki w trakcie selekcji na przykład I jest wystarczający. I oczywiście, gdyby pieniądze nie grały roli, pewnie kupiłbym dwa studio display i miał przed sobą taki *setup*, jak miałem, tylko po prostu o poziom czy bardziej trzy wyżej, no ale nie było mnie stać na to, żeby dokonać aż tak dużej inwestycji. Natomiast to, co powiedziałeś o przemyśleniu zakupu i tym, że faktycznie nowa wersja może być za rogiem i tak dalej, to zwłaszcza w kwestii monitora wydaje mi się, że ta nowa wersja, która może będzie miała trochę lepszą kamerkę, może mikrofon będzie fajniejszy, może głośniki z ekranem, naprawdę nie wierzę. co można by poprawić, co zrobić lepiej. Patrzę na ten ekran teraz przed sobą i wiem, że absolutnie nie chciałbym tutaj niczego zmieniać.

To 5K właśnie z tym nanostrukturalnym szkłem to jest, powtórzę się, spełnienie moich marzeń! Więc nawet jeżeli takie coś się pojawi w przyszłości i jakoś mnie skusi, to uznałem po pierwsze... może wtedy kupię go i zamienię z tego zrobię boczny ekran a tamten będzie tym głównym jeżeli sytuacja finansowa mi na to pozwoli ale jestem raczej przeciwnikiem czekania na kolejny model czekania na kolejną wersję Jeżeli potrzebuję tego tu i teraz, to po prostu to kupuję i okej, wiem, że ceny tego monitora się nie zmieniły na przestrzeni lat, to nie jest tak, że teraz

udało się go kupić taniej, bo on już nie jest najnowszy albo że nowy jest za rogiem. Tak naprawdę w takiej szerszej perspektywie nie ma to dla mnie znaczenia. W tym sensie, że to jest ekran, który posłuży mi pewnie latami. Moje neki przy okazji używałem ich 7 lat. To jest lepszy ekran, więc podejrzewam, że nawet jeżeli miałbym go używać przez następne 5, a podejrzewam, że będę go używał dłużej właśnie ze względu na to, że każdy następny będzie mógł być wtedy ekranem tym pobocznym, to... wydaje mi się, że po latach dopiero wyjdzie, ile ten monitor mnie kosztował w takim ujęciu rocznym na przykład i że to wcale nie będą duże pieniądze. Ale czuję też, że muszę jeszcze dopowiedzieć, bo pewnie takie pytania się pojawią, a nie wszyscy znają mnie może od tej strony, nawet po naszych wcześniejszych rozmowach. Dlaczego nie mógłbym mieć Apple Studio Display przed sobą i tego NEC-a jednego ze swoich z boku.

[KRZYSZTOF] A to ja pozwolę sobie odpowiedzieć za ciebie, bo to nie pasuje do siebie *designersko*, w sensie to po prostu się nie spina jak wygląda i ty byś nie potrafił pracować, ja bym nie potrafił pracować, a ty jesteś osobą, która obrabia zdjęcia, więc tym bardziej dla mnie przynajmniej. [ŚMIECH] Miłosz teraz bierze właśnie tyka z kubeczka, który również pasuje do całego otoczenia, które jest dookoła niego, jest biały i przypomina jakby go wyprodukowało Apple, więc ja myślę, że wiecie drodzy Państwo z kim mamy tutaj do czynienia i... Ja bym proponował, żebyś już nie serwował teraz słuchaczom lawiny 20 zdań, bo wszyscy zrozumieli!

[MIŁOSZ] Dziękuję w takim razie, że mnie wyręczyłeś w tej odpowiedzi. Tak, oczywiście kłuło by mnie to w oczy zbyt bardzo i to nigdy nie było brane pod uwagę jako opcja.

[KRZYSZTOF] Tak jest, dobrze. Ja się odniosę do tych cen, bo paradoksalnie skorzystałeś na tym, że poczekałeś, no bo w momencie, kiedy ja kupowałem, no to mieliśmy ten najwyższy pik cen wszystkiego od Apple, jaki był po COVID-zie.

[MIŁOSZ] A, okej, rozumiem. W sensie ja go kupiłem za tyle samo, ile kosztował on, kiedy się pojawił, ale bodajże dwa czy trzy miesiące po tym, jak się pojawił, ceny wzrosły. Ja pamiętam, że tak samo było z moim Maciem Studio, że ja za swojego też... pamiętam zapłaciłem chyba 15 700 złotych, a jak porównywałem z Maciem Mini, który pojawił się trochę później tym z M2, to moja wersja już kosztowała 17 400 czy 17 600 złotych, bo wtedy właśnie był ten szczyt cenowy, o którym mówisz, więc...

[KRZYSZTOF] Ja mam jeszcze takie pytanie związane z tym iPadem, ekranem i iPhone'em mini razem do paczki wziętymi. I ono jest bardzo proste, to jest bardzo krótkie pytanie będące nazwą – 120 Hz? Wiesz co, bo jest teraz ta słynna dyskusja, no nie? Coraz więcej ludzi, coraz więcej moich słuchaczy, ja nawet taki eksperyment sobie zrobiłem, że teraz przesiadłbym się na pół roku na 14 Pro, którego do dzisiaj uwielbiam, ubóstwiam i jest moim prywatnym telefonem, na 16 Pro testowego, ale później, od stycznia, połowy stycznia powiedzmy, przesiadam się na 16 Plusa, jako mój *daily* telefon, no nie? Żeby też sprawdzić rozmiar tego Plusa i baterie w tym Plusie. I powiem Ci, że robiłem sobie taki eksperyment, bo na początku miało to być tak, że najpierw się przysiadę na szesnaście plusa. Czyli teraz. No ale akurat wyjeżdżaliśmy na dłużej do Norwegii jak co roku, więc stwierdziłem, że grzechem byłoby nie skorzystać z *upgrade'u* aparatów w 16 Pro. Akurat biorąc to na wyjazd, no więc zaczęło się... jakby myślenie, no i odwróciłem tę kolejność. Natomiast zanim jakby w ogóle mi się ten pomysł w głowie pojawił, to ja sobie zrobiłem test.

Wyłączyłem sobie w 14 Pro moim prywatnym Pro Motion, czyli wymusiłem 60 Hz. I oprócz tego, że momentami widziałem po prostu, że system laguje, no bo nie oszukasz fizyki, ta odpowiedź na dotyk jest jednak ciut późniejsza. No to żeby mi oczy wypalało i mi tego brakowało, to naprawdę, jak widzę takie teksty w internecie, to się żegnam, nie? No bo ludzie już wypisują takie brednie, że naprawdę, no, Kowalski z ulicy nie wie. Tymczasem, no, większość dnia patrzymy na 60 Hz w naszych Studio Display, no nie. I też się tak zastanawiam, bo mamy podobny *setup*, czy Ty nie masz wrażenia, że iPad jest ligę wyżej ponad tym wszystkim i chciałbyś mieć te 120 Hz wszędzie? Czy po prostu sposób użycia każdego z tych urządzeń jest inny i tak jak ja nie masz z tym problemu?

[MIŁOSZ] Absolutnie nie mam z tym problemu i dlatego te rzeczy, o których mówisz, które widzi się w internecie to są rzeczy, których ja wolę nie widzieć i tak naprawdę to są miejsca, do których nie zaglądam, żeby takich, jak sam powiedziałeś, bredni nie wyczytywać. Oczywiście, że chciałoby się, żeby technologia pozwalała na to, żeby we wszystkich urządzeniach to było spójne i tak jak dla pewnych osób pewne aspekty są mniej lub bardziej ważne. Rozumiem, że są osoby, które poznały jak działa 120 Hz pod palcem i że nie są w stanie już żyć z 60 Hz, bo to jest wolne, laguje i reakcja na dotyk jest absolutnie nie do przyjęcia i kto w 2024 może używać telefonu z odświeżaniem 60 Hz. Ja patrzę na to tak troszkę inaczej, chociaż bez tego względu, że jakby nie chcę oceniać takich osób w żaden sposób, bo moja

sympatia, czy moje zachwyty nad tym matowym ekranem też podejrzewam, że dla wielu są niezrozumiałe. I ja też chciałbym, żeby iPhone miał ekran taki jak matowy iPad. Gładkość tego ekranu, sposób w jaki dotyka się go palcem, to też są rzeczy, na których mi zależy i oczywiście, że gdybym miał na to wpływ, no to chciałbym mieć iPhone'a 16 mini z matowym ekranem, nawet kosztem właśnie tych 60 Hz, niech on sobie ma 60 Hz zamiast 120 Hz, ale niech będzie matowy, ale nie mam czegoś takiego i pewnie mieć nie będę, pewnie w ogóle małych telefonów już nie będzie.

I tak jak mówisz, to jest kwestia też innego wykorzystania urządzeń. Ja staram się iPhone'a nie używać prawie w ogóle. Wiem, że to brzmi dość, w sensie może brzmieć paradoksalnie, biorąc pod uwagę... świat, w którym żyjemy, jakkolwiek by na to nie spojrzeć. Ja używam iPada. iPad jest moim głównym urządzeniem i tak naprawdę wszystkie te rzeczy, w których iPhone może mi zostawać w tyle, no bo też się nie oszukujmy, używam dwunastki i trzynastki, czyli co, jestem trzy i cztery generacje do tyłu i niczego mi w nich nie brakuje, bo do tego, do czego ja ich używam, wciąż spisują się świetnie, wciąż nie ma takich momentów, gdzie mógłbym powiedzieć, a kurczę, szkoda, że właśnie nie ma tego Pro Motion albo szkoda, że ten procesor nie jest tak szybki jak w iPadzie, bo nie ma takich czynności, które ja wykonywałbym na nich. Które by tego wymagały, potrzebowały, czy nawet dawały jakiś taki większy komfort życia, więc nie, dla mnie te stare i małe telefony wciąż są zupełnie wystarczające. I to odświeżanie ekranu to jest taka, wydaje mi się, kolejna drama, których przecież przerobiliśmy przez lata dziesiątki i ona pewnie też minie, a pewnie będzie też tak, że w końcu Apple zdecyduje się na to, żeby każdy ekran miał te 120 Hz i wtedy ci sami ludzie przyczepią się do baterii, albo tego czwartego aparatu, czy do braku ładowarki w pudełku.

[KRZYSZTOF] No to prawda, widzicie, swój człowiek tutaj przyszedł, ja to zawsze lubię z tobą już rozmawiać, naprawdę, jest coś takiego niesamowitego w tym spokoju, który gdzieś tam bije. Myślę, że od nas obojga, no bo tak naprawdę ja mam coraz większe takie wrażenie, że z roku na rok jestem jakby tak że obserwuję trochę to pudełko z boku, nie. I tam się po prostu to wszystko kotłuje i okej, ja jeszcze trochę jakby mocniej niż trochę w tym jestem, no bo o tym mówię, no bo o tym piszę, no bo to relacjonuję, ale i tak z tej perspektywy, wiesz, trochę jakbym patrzył na rybki w akwarium, nie? Nie obrażając nikogo, nie?

[MIŁOSZ] Jasne, ale właśnie to świadczy o twojej dojrzałości. Robisz to od dawna, robisz to od lat i też siłą rzeczy nauczyłeś się, jesteś nauczony doświadczeniem, że właśnie pewne aspekty się nie zmieniają, na pewne rzeczy ludzie i tak będą

narzekać bez względu na to, co Apple nam zaprezentuje czy jakkolwiek inny producent tak naprawdę, ale w naszej bańce. Wciąż będzie tak, że będą ludzie, którzy będą na to narzekać, wciąż będą nagłówki, na które my będziemy przewracać oczami i wciąż YouTuberzy będą nagrywali te swoje filmiki po to, żeby nabić sobie odtworzeń, gdzie na miniaturkach będą wściekli albo właśnie będą mieli miny przewracające oczami Apple, zrobiłeś to ponownie, czy coś takiego.

[KRZYSZTOF] Dobrze, zostawiamy ten grunt, nie chcę powiedzieć, że toksyczny, ale jednak chyba trochę tak i przechodzimy do czegoś mniejszego, a mianowicie do iPada już tak bardziej, bo ile można o monitorze.

Swoją drogą, jeszcze ostatnie zdanie w kontekście tej poprzedniej myśli.

Z monitorem też tak było. Pamiętasz, jak z monitorem, zanim przyszedł dwa pierwsze *update'y firmware'u*, ile było artykułów, że studio display to prototyp, który nie działa, kamera i w ogóle ma jakość pralki do prania? Ile to było! Przez trzy tygodnie ludzie pisali o tym, zanim przyszedł update, nie?

[MIŁOSZ] Ale wiesz co, nawet wydaje mi się, że nawet po tym *update'cie*, tak jak gdzieś tam ostatnio przeglądałem jeszcze jakieś informacje na YouTube, żeby zobaczyć co ludzie piszą, czy co ludzie mówią o Studio Display w tych takich długoterminowych reviews, gdzie nawet wpisałem chyba po latach, czy właśnie *after a long time*, wciąż ludzie na to narzekają. I okej, no z jednej strony może jest to zrozumiałe. Ta kamera no nie jest tym, czego moglibyśmy oczekiwać od Apple, wiemy, że...

[KRZYSZTOF] Ale z drugiej strony wszyscy narzekający mają w kieszeni, mamy w kieszeni iPhone'y, które są w stanie zrobić kamerkę, kupując sobie uchwyt za 100 zł!

[MIŁOSZ] Na przykład, tak, to swoją drogą, ale bardziej myślę o tym, że okej, może Apple zaoszczędziło w jakiś sposób na tym, że umieściło tutaj kamerkę gorszej jakości niż ta, której być może byśmy oczekiwali, zwłaszcza od kompletu za tyle pieniędzy. Studio Display wciąż jest bezkonkurencyjnym produktem. Wciąż nie ma drugiego takiego ekranu na rynku, który ma taką rozdzielczość, który jest w stanie wyświetlić tyle kolorów, w sensie cały ten DCI-P3 i tak dalej, który ma takie głośniki, bo to też jest...

[KRZYSZTOF] Tak, głośniki, ja w ogóle uwielbiam, w sensie, wiesz, to jak Spatial Audio się odbija od tej półeczki, na której stoi u mnie ten Studio Display, ona jest

drewniana, więc od drewna no też, to jest chyba już najlepszy warun, jaki da się stworzyć temu monitorowi i głośnikom w nim. No w każdym razie, to jak to gra, ja nie potrzebuję mieć monitorów, no nie, w sensie do takiego... *backgroundu* do muzyki, którą ja słucham, typu playlista Focus, czy tam Deep Work, czy Jazz, to to jest spełnienie marzeń. Ja pamiętam, że kupiłem pierwszego iMac'a w życiu i wszyscy się mnie pytali, co w tym komputerze jest najfajniejsze. I tam pytali o tym, że to w filmach te komputery są i nie wiadomo co. Ja zawsze mówiłem jedno, to jak on gra. No i każdy się puka w głowę, teraz jest dokładnie tak samo. Każdy się puka w głowę, bo monitor przecież nie może dobrze grać. Monitor pierdzi...

[MIŁOSZ] Tak, do takich podstawowych rzeczy jak odsłuchiwanie podcastów czy takie ambientowe playlisty, o jakich wspomniałeś, to jest naprawdę wystarczające, a nawet dla kogoś, kto ma trochę większe wymagania, bo ja akurat mam monitory większe, słucham muzyki tutaj na co dzień w pracowni z większe głośno. No tak, to wiem, że masz. to i tak nie przestaje robić na mnie wrażenia to, jak to pudełko potrafi brzmieć. I oczywiście możemy jako recenzenci sprzętu przyczepiać się do pewnych takich niuansów, ale jednak w takim szerszym spojrzeniu to jest wciąż bezkonkurencyjny produkt i nie ma innego takiego, który odhaczałby tyle boksów w tabelce, mimo że to jest absolutnie mój najmniej ulubiony sposób porównywania produktów, to jednak nie ma czegoś, co mógłbym brać pod uwagę zamiast niego, chcąc mieć właśnie głośniki, kamerkę, taką jakość ekranu, matowość i rozdzielczość. Absolutnie nie ma czegoś takiego, więc... akceptuje wszystkie jego mini wady.

[KRZYSZTOF] Tak, i domykając jego wątek, już tak naprawdę ostatnie zdanie, i dlatego Apple go szybko nie odświeży, bo nie musi. Otóż to. I tak lata mijają, a oni są na szczycie tych tablek.

[MIŁOSZ] Otóż to! Więc tak jak powiedziałem, nie mam dużych oczekiwań względem następnej wersji i nawet jeśli ona się pojawi, to nie widzę siebie biegnącego do sklepu tylko dlatego, że jest kamerka w troszkę większej rozdzielczości.

[KRZYSZTOF] Tak, dobra, przechodzimy do iPada. iPad, piękny ekran, tandem OLED, wszystko odchudzone, tak lekki w plecaku, że odkąd go zmieniłem, z poprzedniej generacji iPada Pro 13-calowego, który miałem na długoterminowych testach i to była katorga, w sensie iPad Pro z M2, duży iPad Pro z M2, z klawiaturą od Apple'a, był cięższy na wadze, jak sobie położyłem, żeby sobie zmierzyć, no nie,

niż MacBook Pro 14-calowy. Nie, to było absurdalne, to było tak absurdalne, że tego się nie dało ludziom normalnie wytłumaczyć i ja się z nimi razem śmiałem.

[MIŁOSZ] No dobra, ale z drugiej strony to jest to, co zawsze powtarzam przy porównywaniu między MacBookiem a iPadem. Od MacBooka nie odczepisz ekranu, nie porysujesz sobie na tym Pencilem.

[KRZYSZTOF] Jak odczepiłem ten ekran, to choroba cieśni nadgarstka to był najmniejszy problem. Nie dało się, po prostu wynikało z tego, że on i tak był za ciężki, ale też był 13-calowy, więc to trochę dziwne, żeby porównywać mniejszy do większego. Natomiast wiesz, przesiadłszy się z powrotem, bo przez lata używałem zawsze małych iPadów, na 11-calowy model... który jeszcze tak odchudzono, no to w tym momencie ten iPad dla mnie to jest dosłownie piórko. To już jest prawie taka... To już jest prawie taki feeling, jakbym trzymał papier z ekranem. Nie wiem, czy masz podobnie, ale jako fan iPada przypuszczam, że masz tu dużo przemyśleń do tej nowej konstrukcji.

[MIŁOSZ] Tak, oczywiście. Jest on lżejszy i sam złapałem się na tym, że dość często, a na pewno częściej niż poprzednią trzynastkę mam go w ręce, chociaż ja zostałem z rozmiarem tym samym, który miałem, więc ja wciąż mam tego dużego i odczuwam, że jest lżejszy, jest wygodniejszy. Natomiast w plecaku czy w torbie rozumiem, że to jest ileś tam gramów, ileś dziesiąt czy może ileś set różnicy między poprzednim. To tak naprawdę jest raptem kilka procent tego, ile waży cała moja torba. Nie wiem, z aparatem, z wspomnianym kubkiem do kawy czy jakimiś tam rzeczami, które noszę na co dzień ze swoim notesem. I w ogóle to jeżeli ta torba waży 6,3 kilograma, a wcześniej ważyła 6,43, no to to też nie jest coś, do czego można by się tak realnie przyczepić. Zwłaszcza, że przynajmniej w moim przypadku ten iPad jest przyczepiony do klawiatury myślę, że przez 80% czasu, kiedy go używam.

[KRZYSZTOF] No tak u mnie.

[MIŁOSZ] Więc... Ta waga nie jest aż tak dużym aspektem u mnie, jak mogłoby się wydawać.

[KRZYSZTOF] Ty masz też miniaka, to jeszcze ci przerwę, bo ja robię prasówkę na jednym iPadzie, więc kiedy ją robię, to go odpinam i wkładam do smart cover.

[MIŁOSZ] No to to na pewno mi jest łatwiej używać trzynastki właśnie ze względu na to, że mam tego mini, z którego wszyscy tak się śmiali, że po co mi dwa iPady, zwłaszcza, że ten drugi jest przecież gorszy, więc po co mi coś takiego, a to jest ten podział, o którym mówiłem od początku i który sprawia, że no wiadomo, tamten mini jest... jeszcze wygodniejszy w ręce niż nawet twoja lekka i cienka jedenastka. No i właśnie po to to było. Ale no tak, jest mniejszy i lżejszy. Ponoć nie wpłynęło to na jego twardość, czy stabilność, czy tendencję do wyginania się, więc tutaj plus dla Apple, jak sądzę.

Chociaż przyznaję, że byłem bardzo zaskoczony, że on pojawił się cieńszy bo ze wszystkich rzeczy, o których ja myślałem o iPadzie swoim poprzednim, które chciałbym zmienić, no to jego grubość, czy nawet waga, no byłyby gdzieś tam naprawdę daleko na liście, więc przyznaję, że z dużym zaskoczeniem oglądałem prezentację, bo pomyślałem sobie w pierwszej chwili, no dobra, a co by było, gdybyście zrobili jednak taką samą wersję, tej samej grubości i dali tam więcej baterii. zmieścili troszkę większe ogniwa, to przecież myślę, że skorzystalibyśmy na tym bardziej.

No ale to jest jednak Apple, które nawet po odejściu Jony'ego Ive'a jednak ciśnie na to, żeby te urządzenia były cienkie i takie smukłe, ale przecież to jest też jeden z powodów, za które lubimy tę markę, więc jeden z powodów.

[KRZYSZTOF] Tak, ale też jeden z powodów, który się odbija czkawką już teraz, coraz bardziej się odbija z roku na rok, bo o ile iPhone'a, to ta nowego jestem w stanie zrozumieć, ten 15 Pro był absurdalnie za lekki, nie. W sensie to, że ludzie mówili, że stracili feeling premium urządzenia po porzuceniu stali nie w zewnątrz, absolutnie podpisywałem się, czym mogłem pod tym, natomiast 16 Pro jest ciut cięższy i jest takim dobrym kompromisem, że okej, to przełknę, no bo to się nosi w kieszeni, bo lato robi robotę, bo wszyscy nie chcemy mieć wiadomo czego, ale m no teraz wyszły zegarki tytanowe Series 10, nie? I one po prostu z polerowanego tytanu, który zastąpił stal nierdzewną, moją ukochaną od lat. Pomijam, że jest absurdalnie za lekki, no bo jest i to jest ta sama dyskusja, że znowu dlaczego zabiliście feeling premium biżuterii, ale... No jak to fizyki nie oszukasz. Polerowany tytan się rysuje od patrzenia. I jest to samo, co było z FineWoven w tamtym roku, jak wyszła ta tkanina z etui do iPhone'ów, że w ogóle u dystrybutorów i w Apple Store'ach te zegarki po tygodniu wyglądają jakby przeszły Irak, nie?

A są produktem premium. Zawsze był. To był ten zegarek, który się dobierało do garsonki i garnituru i żeby pasowały wszystkie paski do niego. A teraz ten zegarek jest jak zabawka, jeszcze dodatkowo podrapana zabawka. Ja nawet napisałem

maila do Tima Cooka, jak mam być szczerzy. Bardzo grzecznego, że jako wieloletni klient straciłem feeling produktu premium i o ile w iPhone właśnie jestem w stanie to zrozumieć, to nie jestem w stanie podjąć kto podjął decyzję, żeby ubiegający się o rangę biżuterii, jeszcze mający swoją edycję Hermes, zrobić tytanowy. Po prostu.

[MIŁOSZ] To cieszę się, że to mówisz, bo to są wieści, o których nie miałem pojęcia. Znowu na nie śledzę newsów nawet z tego naszego świadka. A trochę żałuję, że to usłyszałem, bo mi ta tytanowa dziesiątka podoba się szalenie i bardzo się cieszę, że się zdecydowali na ten tytan. Zwłaszcza, że ja śpię w zegarku, więc jego niższa waga byłaby dla mnie czymś przydatnym. I ogromnie mi się podoba ta bransoleta mediolańska w kolorze tego łupkowego tytanu i tak dalej, więc już nawet znajomi pytają się mnie, kiedy mogą kupić moją ósemkę, bo pewnie zmienię na tę dziesiątkę, a teraz czuję, że musiałbym rzucić jednak okiem na... informacje ze świata Apple Watcha, żeby upewnić się, że to jest dobra decyzja.

[KRZYSZTOF] Zwróc sobie okiem, ja Ci też nie omieszkać zdjęć podesać od znajomych, natomiast to ja powiem tak, ja jako psychofan tego produktu bardziej rozważam kupno na zapas Series 9. I Ty rozumiesz, co to znaczy kupić na zapas. Oczywiście, tak jest. No, niż ten, no bo tak naprawdę w tym momencie mnie zostanie do wyboru Ultra, którą miałem i nienawidzę za to, jak wygląda i to nie jest produkt dla mnie, no albo pogodzenie się z tym, że nie mam już, jak się wyczerpie żywotność mojego Series 9 za, nie wiem, rok, dwa, pewnie dwa, że ja nie mam czego kupić.no i w związku z tym pójść w Garmina, no bo to jest pierwszy wybór jako biegacza. No i niestety będzie to gorzkie, ale tytanu, który wygląda tak, jak wygląda po tygodniu, no to dla mnie to już wolałbym aluminiowy, który znowu mi się nie podoba.

[MIŁOSZ] Czyli on jest zrobiony z innego materiału niż Ultra?

[KRZYSZTOF] Tak, on jest zrobiony z tytanu, który jest wypolerowany tak, że wygląda jak stal nierdzewna, a ponieważ tytan się rysuje, rysują się obrączki tytanowe, to jest koszt tego, że one są ok wytrzymałe, ale na rysy nie są tak odporne jak stal nierdzewna, którą jeszcze możesz wypolerować sobie, a tytan możesz wyszczotkować. co najwyżej, czyli go zmatowić. I to jest ten problem. Dodatkowo dochodzi do oferty zegarków aluminiowych, zegarek wypolerowany na wysoki połysk z aluminium, czyli Onyx (Jet Black). Moja żona go teraz ma i ten produkt wygląda lepiej niż produkt który z zabita, czyli niż tytanowa wersja. I na nim akurat rys nie będzie widać, mimo że pamiętamy iPhone'a 7 Onyx, który się też

rysował, ale on jest na tyle głęboko czarny, że ty na nim i tak tych rys nie zobaczysz chyba, że będziesz przez lupę codziennie wieczorem rytuał sobie robił.

[MIŁOSZ] Wiem o co chodzi i z jednej strony rozumiem wszystkich tych, którzy teraz przewracają oczami i myślą sobie, to biedny Krzysiek nie będzie mógł kupić nowego Apple Watcha za rok, bo zmienili mu materiał i tak dalej, ale tak jak powiedziałeś. No ja użytkownik telefonu w wersji mini rozumiem twój ból i łączę się z tobą. Wydaje się, że nie można mieć wszystkiego, ale też no pewnie ktoś tam, to jest chyba zdanie, które użyłem już kiedyś w rozmowie z tobą, ktoś tam w Apple, ktoś mądrzejszy od nas widzi te wykresy i słupki i wyliczenia w numbers i wychodzi mu tak, że ten tytan się sprzeda lepiej niż stal i nic nie możemy z tym zrobić.

[KRZYSZTOF] Dobrze, do iPad, wracając, bo znowu była dygresja do dygresji do dygresji, jak to w tym podcaście u nas bywa, jak razem rozmawiamy, więc takie trzy rzeczy, które absolutnie kochasz w tym nowym iPadzie z M4. Nie ma kategorii tych rzeczy, po prostu trzy rzeczy.

[MIŁOSZ] O kurczę. Zastanawiam się, jak bardzo mogę powiedzieć, że na pierwszym miejscu jest ekran, na drugim jest ekran i na trzecim jest ekran, bo mógłbym się skupić na tych trzech różnych aspektach, a ekran jest tutaj czymś, co jak już wiemy zachwyca mnie nieustannie. Chciałbym powiedzieć, że ten M4, ale tak naprawdę wcale tak nie jest.

Jest kilka sytuacji, w których to wykorzystuję podczas swoich reportaży ślubnych. Zawsze zgrywam kilkanaście zdjęć ze swojego średnioformatowego GFXa, więc to są bardzo duże pliki, ważące często ponad 200 MB. Obrabiam je na szybko w Lightroomie na iPadzie. i eksportuję, żeby móc je chwilę później wydrukować i to jest rzeczywiście, myślę, że co najmniej czterokrotnie szybsze niż na moim poprzednim iPadzie i tak naprawdę to jest prawdopodobnie jedyna sytuacja, w której odczuwam to, o ile jest szybszy. Więc poza ekranem na drugim miejscu na pewno byłaby ilość pamięci RAM, bo to odczułem dużo, dużo bardziej niż samą prędkość procesora. Bardzo dużo ostatnio korzystam z Notion. Mimo kilku podejść, które okazały się porażką w poprzednich latach, teraz nam kliknęło i używam go do bardzo wielu różnych rzeczy. w tym do takich raczej skomplikowanych i dużych, które zajmują tyle pamięci w ramie, że na poprzednim iPadzie w momencie, w którym byłem w Safari, przełączałem się do Notion i wracałem do Safari, to Safari musiało odświeżyć stronę. Zresztą ten sam widok otwarty na iPhone'ie 13 mini sprawia, że on w ogóle nie jest w stanie tego otworzyć. On próbuje i za chwilę

zamyka kartę w Notion i próbuje ją odświeżyć ponownie i się tak zapętla. Więc ta kwestia pamięci jest tym, co tutaj dała mi najwięcej z takich już stricte odczuwalnych rzeczy. No i ta trzecia rzecz, myślę, że te klawisze funkcyjne, których tak mi brakowało w poprzedniej.

[KRZYSZTOF] Czyli Magic Keyboard. Magic Keyboard. Właśnie czekałem, czy powiesz o tym, bo to jest zupełnie nowa konstrukcja, no nie.

[MIŁOSZ] Tak, to jest konstrukcja, chciałbym powiedzieć, że lepsza w każdym aspekcie, ale tak nie jest. Nie w każdym.

[KRZYSZTOF] Ja mam dwie rzeczy. Najpierw ty się podzielisz, potem ja swoimi.

[MIŁOSZ] Podoba mi się to, że mogę odchylić iPada trochę bardziej niż w poprzednim. To jest raptem kilka stopni, ale czasem to jest te kilka stopni, których właśnie brakuje i jest wygodniej, że można go tak odłożyć. Natomiast środek ciężkości przeniósł się o tyle wyżej przez to, że kiedy odłoży się go na nieidealnie płaską powierzchnię, nie mówimy tutaj o biurkach, blatach i niczym takim, ale na przykład siedzisz sobie na sofie i z tej sofy wstajesz, więc odkładasz go obok na siedzisko, w moim przypadku, w moim użyciu mam 90% szans, że on się przewróci do tyłu, że zostanie go przewróconego po chwili, albo nawet w momencie odłożenia on się po prostu przechyli. Z tego samego powodu, kiedy używa się go tak, jak się używa laptopa, czyli na kolanach, tak naprawdę na udach i ma się go przed sobą i oderwie się ręce od klawiatury, no on też siłą rzeczy leci wtedy do tyłu. Może ciężko traktować to jako wadę. To jest taki aspekt tej konstrukcji i znowu, sam powiedziałaś, fizyki pewnie nie wygramy z fizyką, bo trzeba by dociążyć klawiaturę, a wtedy całość byłaby cięższa. Więc nie jest to tak, że traktuję to jako wadę, a raczej jako takie... po prostu wskazanie czegoś, co może nie jest idealne i może budzić czyjeś uwagi.

No i muszę też przyznać, że jestem dość zaskoczony, że to wycięcie na kamerki, których moim zdaniem iPad w ogóle mógłby nie mieć, to wycięcie nie jest idealnie wyśrodkowane, w sensie Pozostają przerwy po założeniu iPada, tak jak on się przypina na magnesach, to nie jest całkiem równe i przyznam szczerze, że nawet reklamowałem pierwszy egzemplarz klawiatury, który był tak krzywy, że naprawdę rzucało się to w oczy i stwierdziłem, że co mi szkodzi spróbuję i faktycznie reklamacja została uznana. Dotarł do mnie drugi egzemplarz, który był trochę lepszy, ale do idealnego wciąż mu daleko.

[KRZYSZTOF] Dużo jest takich teraz tematów.

[MIŁOSZ] Ja nawet zażartowałem gdzieś tam w komentarzu pod artykułem na swojej stronie, gdzie rozmawiałem z kimś na ten temat, że... No może gdyby to był sprzęt za 10 tysięcy, to moglibyśmy się... a nie, czekaj, to jest sprzęt za tyle, więc myślę, że znajdą się osoby, które będą to wypominać i wytykać. Ja pewnie nauczę się z tym żyć, w sensie nie oglądam iPada z tyłu i to mi nie przeszkadza, a ponownie ten ekran... sposób, w jaki on świeci, też jego moc świecenia, bo nie wiem, czy pewnie sam o tym wspominałeś gdzieś tam wcześniej, ale sam fakt, że można go używać w pełnym słońcu sprawił, że ja tego lata bardzo często zabierałem go na taras czy ogród u siebie, czego ze swoim wcześniejszym nie robiłem, bo zawsze było ciut za ciemno, żeby pracować wygodnie, a teraz już się da i I jest to kolejna fajna.

[KRZYSZTOF] No do tego, jak sobie doliczysz matowy ekran, no to mamy urządzenie trochę idealne, jeżeli chodzi o ekran.

[MIŁOSZ] Zgadza się.

[KRZYSZTOF] Jeżeli chodzi o klawiaturę, bo ja bym powiedział o tych wadach jeszcze, ty powiedziałaś, to jeszcze ja to powiem.

Sposób jej otwierania. Jest to tak ciężkie, żeby to... Ja się musiałem nauczyć, jak ją otwierać metodą, a nie powinno tak być. Powinno być zrobione tak, że jest jakiś rowek, tak jak zawsze w MacBookach jest robione, który pozwala ci włożyć palucha. A nie, że ty ten materiał, biedny materiał, który jest przyklejony do tego aluminium, które dobrze, że się pojawiło, musisz katować i to za półtora roku się porwie. I ja wiem, że to się porwie. Już jestem z tym pogodzony od tego otwierania. Chyba, że otwierasz to patentem. Ale standardowy użytkownik nie powinien musieć szukać patentów. Tu brakuje rowka na to, żeby to otwierać.

[MIŁOSZ] Prawda jest taka, że ciężko jest go otworzyć jedną ręką i ta druga ręka jest potrzebna. I tak jak mówisz, to też wiadomo, może być uznane za wadę. Aczkolwiek ja w tym swoim wspomnianym artykule robiłem zdjęcia swojej czteroletniej klawiatury, której używałem z poprzednią trzynastką i używałem jej w wielu dziwnych i raczej niewdzięcznych warunkach i ona po tych czterech latach naprawdę wyglądała dobrze, więc... Jestem ciekaw czy z tą będzie podobnie, czy tutaj będziemy narzekać trochę bardziej na sposób w jaki ona się starzeje, ale

wydaje mi się, że przez to aluminium, które jest chociażby w tej wewnętrznej części możemy spodziewać się tego, że jednak będzie wyglądała lepiej. Chociaż plastik przycisków, coś na co liczyłem, że będzie się mniej tłuszczył, to jest chyba odpowiednie słowo.

[KRZYSZTOF] Tak, wiem o co ci chodzi, bo nawet na białej wersji to widać, to wyobraź sobie na czarnej.

[MIŁOSZ] Ja miałem czarną przez 4 lata i narzekałem bardzo właśnie na to, jak bardzo pod światło było widać wszystkie te miejsca, które dotykało się częściej. to niestety po dwóch miesiącach na swojej białej też już to zauważam i liczyłem, że tutaj będzie jakiś progres, ale znowu to są takie rzeczy, że no... Problemy pierwszego świata.

[KRZYSZTOF] Dobrze, przejdźmy teraz do jeszcze gorszych problemów, jeszcze bardziej pierwszego świata, bo tak będzie zaraz, zapewne znając nas, czyli do systemów. Jak oglądałeś sobie tegoroczne WWDC, to czy ty miałeś wrażenie, takiego punktu odcięcia, punktu rewolucji? I teraz tak, zapomnijmy o tym, że Apple Intelligence jeszcze nie jest dostępna w Unii Europejskiej. Zapomnijmy. Pytam ogólnie. Czy miałeś wrażenie jak po raz kolejny takiego wyciągnięcia wniosków, zgłoszeń od ludzi i takiej stabilnej ewolucji?

[MIŁOSZ] Wiesz co, wydaje mi się, że systemy, o których my lubimy rozmawiać, są na tyle dojrzałe, i rozwijane od tak wielu lat i tak skomplikowane, raz, że same ze sobą, a w sensie każdy z nich osobno w izolacji, ale też to, że one między sobą muszą się łączyć, dogadywać i tworzyć ten ekosystem, o którym tak często mówimy, że tutaj ciężko jest się spodziewać rewolucji.

Zwłaszcza, i to jest coś, tak naprawdę gdybym miał mieć jedną uwagę do Apple ogólnie w całości, to byłoby taka moja prośba o to, żeby trochę zapomnieć o tym ciśnieniu na to, żeby co roku pojawiała się nowa wersja oprogramowania. Za moich czasów, bo myślę, że mogę tak powiedzieć, bo przecież już ostatnio wyliczyliśmy, że minęło mi ponad 20 lat odkąd używam tego systemu, to za moich czasów nowe systemy macOS, wtedy jedyne jeszcze, pojawiały się w różnych interwałach, po różnym czasie, ale pojawiały się wtedy, kiedy były gotowe. a nie wtedy, kiedy przychodził wrzesień i trzeba było wypuścić coś nowego, bo ludzie czekają. I to jest taki trochę przysłowiowy chyba bicz, który sami na siebie ukręcili, bo okej, nowy telefon, który też... Czy naprawdę potrzebujemy nowego iPhone'a co roku?

[KRZYSZTOF] No to jest dyskusja oczywiście, stara jak świat, natomiast ja pamiętam też te czasy, kiedy nawet na płytkach się kupowało płatne update OS X wtedy. Mam jeszcze trochę takich. No ja też jeszcze, ja nawet mam iWorka i iLife na płycie CD, kupowane za chyba 139 złotych czy tam ileś, to niesamowite czasy, zobaczyłem jako relikty przeszłości. Słuszne. Kurczę, no masz rację, no rzeczywiście tej rewolucji trudno się jest spodziewać, a z drugiej strony wszystko zależy od użytkownika, no bo jeżeli jest się *power userem*, czy gdzieś tam mocno siedzi w skrótach, w automatyzacjach, czy w funkcjach dostępności, to tu co roku masz jakiś poziom ewolucji, no nie rewolucji chciałem powiedzieć, rewolucji. Dlaczego?

No przykład mój, jak ja już mówiłem w jednym z poprzednich odcinków, że ulubiona w ogóle moja funkcja iOS jest związana z dostępnością i to jest funkcja Vehicle Motion Cues, gdzie jak sobie to włączę, podążanie za ruchem pojazdu po polsku, to na ekranie iPhone'a lecą takie kropeczki, które jak pojazd się porusza zmechanizowany, one też się poruszają, pokazując, czy on skręca w prawo, pokazując, jak się siła grawitacji rozkłada. I co to powoduje? Że ty oszukując swój błędnik, mając włączoną tą funkcję, zapominasz, że te kropki jakby przelatują ci przez ekran, dalej konsumujesz treści, na przykład tam coś czytasz, czy scrollujesz po prostu góra-dół, ale nie masz automatycznie choroby lokomocyjnej, a przynajmniej jej objawów bez brania tabletki. I Apple to wymyśliło i to działa, nie. I to nie działa tylko na mnie, tylko na innych osobach też to działa, nie. W sensie to jest funkcja w systemie!

[MIŁOSZ] To jest jedyna rzecz, którą pokazałem żonie po WWDC, bo ona cierpi na taką chorobę i z nas dwojga ona dużo częściej jest pasażerem w pojazdach niż ja i ja z tego prawdopodobnie nie skorzystam. więc okej, rozumiem, że takie pojedyncze rzeczy można traktować właśnie jako rewolucyjne, ale znowu w takim szerszym spojrzeniu. No to jest pewna ewolucja. Apple od lat specjalizuje się w kwestii tej dostępności i pomagania osobom, które czy borykają się z jakąś niepełnosprawnością, czy z jakimkolwiek mniejszymi nawet. Właśnie po to, żeby trafić do jak najszerszego grona osób, które potem, i to jest kwestia budowania sympatii do marki, które są szalenie wdzięczne. za to, że takie coś się pojawiło, że takie coś istnieje, że można to w ten sposób. Podejrzewam, że osoby cierpiące na chorobę lokomocyjną, a jednak przewijając sobie te treści w trakcie jazdy, czy to autobusem, tramwajem, czy samochodem, no na pewno będą wdzięczne marce Apple. Taki użytkownik jest tym bardziej do tej marki przywiązany, więc wiadomo, że ma to też pewne przełożenie na marketing, nie chcę powiedzieć, że jest to zabieg

marketingowy, absolutnie nie do tego zmierzam, ale że użytkownicy będą lubili tę markę bardziej i zostawali tutaj na lata, no bo nikt nie przejdzie na telefon z Androidem, czegoś takiego nie ma.

[KRZYSZTOF] A z trzeciej strony jeszcze, z trzeciej strony jeszcze, to faktycznie należy traktować też, stąpając twardo po gruncie, jako ewolucję, no bo chociażby to jest wynik posiadania żyroskopu przez Apple, czy barometru, etc.

[MIŁOSZ] Dlatego wydaje mi się, że jeżeli ktoś nawet bez takiego doświadczenia jak my, czy tyłu lat gdzieś tam spędzonych na... poznawaniu systemu i jego nowości, śledzeniu tego, co Apple nam jest w stanie zaproponować. Jeżeli ktoś siada do obejrzenia konferencji i spodziewa się fajerwerków, no to już to założenie jest dość błędne w swojej istocie, moim zdaniem. bo jeżeli się nad tym zastanowić, to jest osiemnasta wersja systemu.

Osiemnasta!

To, co miało tutaj się pojawić, no to już się pojawiło i teraz jest takie... To jest taki etap takiego wygładzania pewnych niedoskonałości, dodawania pewnych rzeczy, które mogą pomóc, czy są w stanie coś ulepszyć, przyspieszyć, ułatwić może, ale już nie ma czegoś takiego, że nagle... jak FaceTime chociażby, który wiesz, jeszcze kilka lat temu pomyśleć, że możesz iść ulicą i rozmawiać przez telefon z kimś, kogo widzisz, ten ktoś widzi też ciebie, no było nie do pomyślenia, a teraz połowa ludzi mijanych na ulicy tak idzie z telefonem w ręce.

[KRZYSZTOF] Tak, ja sobie tak kiedyś o tym myślałem przy okazji oglądania jednej z ostatnich produkcji od Apple TV+, „Sunny”, takiego japońskiego serialu w estetyce japońskiej i tam w niedalekiej przyszłości ludzie nie mieli już telefonów z ekranami, tylko mieli takie interkomy, w sensie tak jakbyś miał jednego AirPodsa w uszach i ten AirPods załatwia ci wszystko, no nie? I coraz bardziej wierzę, że kolejną rewolucją będzie zrozumienie przez nas, ludzi. Czyli my już mamy tak tych ekranów dość, że jakakolwiek ich rewolucja, albo ich zminiaturyzowanie, odchudzenie, pogrubienie, lepsze baterie, cokolwiek się wydarzy, nie wiem, komputery przestrzenne, cokolwiek, i tak będą ewolucją dalej ekranu. A być może my tych ekranów i dojdziemy do odkrycia Ameryki nie potrzebujemy, bo można do kogoś zadzwonić, a jak już jest to AI, no to w sumie ono głosową komendą może nam zapłacić rachunek. Dużo bliższa jest mi taka wizja niż to, że będzie wielkie tąpnięcie i nowy iPhone albo ktoś odkryje smartfon na nowo.

[MIŁOSZ] A właśnie podejrzewam, że większość dziennikarzy, chociaż kurczę to słowo tutaj nie pasuje, że przed każdą konferencją właśnie siada z takim nastawieniem, że to jest Apple, tutaj będzie kolejna rewolucja, tutaj będzie one more thing, tutaj będzie właśnie to tąpnięcie, o którym mówisz, no a siłą rzeczy już nie może go być. Nie w takim wymiarze, do jakiego przywykliśmy i tak naprawdę teraz do następnego etapu, do takiego następnego kamienia milowego to musi minąć trochę czasu i nie możemy oczekiwać, że to będzie następowało co roku. Moim zdaniem nastawienie się właśnie trochę przeciwnie, czyli siadasz do obejrzenia tego WWDC czy kolejnej premiery iPhone'ów i myślisz sobie, kurczę, iPhone, którego mam jest w porządku, on mi wystarcza. W sumie i tak jestem wdzięczny, że mogę sobie na niego pozwolić, że mam ubiegłoroczny model iPhone'ów. albo no te systemy, których używam, ten Mac, na którym pracuję, kurczę, tutaj wszystko tak fajnie działa. Może mam jedną czy dwie rzeczy, które chciałbym, żeby zostały poprawione. Sprawdźmy, czy się nimi zajęli. I wydaje mi się, że to jest takie bardziej realne i chyba potrzebne większości z nas podejście do tego właśnie po to, żeby się nie rozczarowywać niepotrzebnie jakimiś.

[KRZYSZTOF] I zobacz, żeby sobie katalizować coraz bardziej i destylować to, do jakiej my tej technologii i elektroniki użytkowej naprawdę potrzebujemy.

[MIŁOSZ] No właśnie!

[KRZYSZTOF] Jak się to przedstawia, ten paradygmat w głowie, no to następuje taka samoczynna destylacja zachcianek. Po prostu.

Dobra, ulubione funkcje Twoje nowych systemów. Dowolna kolejność, nie o wszystkie pytam, bo można by tu pięć godzin siedzieć pewnie. Pytam o to, co jest totalnie Twoje.

[MIŁOSZ] Dobra. No to wydaje mi się, że w pierwszej kolejności muszę trochę ponarzekać i to jest znowu trochę wyjdę teraz może na... Chociaż nie, nieważne. Generalnie zmierzam tylko do tego, że na iPadzie z M4 w tym momencie nie da się zainstalować iOS 18, iPadOS 18, bo wykryto jakiś problem, bo niektóre urządzenia zostały uszkodzone, jak to się mówi i Apple wycofało autoryzację dla tej aktualizacji i niestety dla mnie w tym roku miałem dość zajęte lato i uznałem, że nie instaluję wersji beta na żadnym ze swoich urządzeń wcześniej, więc nie poznałem tej

osiemnastki w żaden sposób przed jej oficjalną premierą i kiedy można było go pobrać w poniedziałek. dobrze mówię?

[KRZYSZTOF] Tak. Tak, w poniedziałek, prawda.

[MIŁOSZ] No właśnie. To ja tego dnia byłem dość zajęty, we wtorek również i w środę: Dobra, dzisiaj wieczorem sobie zainstaluję iPad 18. Pobrałem aktualizację, ona się zdążyła pobrać, ale w momencie weryfikacji już otrzymałem błąd, że nie jestem w stanie zaktualizować, więc w tym momencie moje główne urządzenie, mój iPad Pro... wciąż działa na iOS 17.7 i wyświetla informacje o tym, że jest to najnowsze oprogramowanie, które jest dla niego dostępne, więc jestem wśród tych, którym nie udało się zainstalować osiemnastki wtedy, kiedy ona była dostępna, za co być może powinienem być wdzięczny, bo może mój iPad też należałby do tych, z którymi stałoby się coś, co sprawiłoby, że nie mógłbym z niego korzystać teraz w ogóle, więc może wyszło na dobre. Ale niestety trochę, troszkę żałuję, bo liczyłem, że przed naszym spotkaniem już będę mógł powiedzieć coś więcej o takim realnym użyciu na swoim głównym urządzeniu, aczkolwiek na obu telefonach i iPadzie mini ta osiemnastka już jest, już te wszystkie rzeczy, których sam oczekiwałem po WWDC już z nich mogę korzystać.

Tak naprawdę się cieszę, więc gdybym miał wymieniać To pierwszą rzeczą, która mnie zachwyciła i z której cieszę się najbardziej, jest możliwość zaznaczenia folderu lub pliku w aplikacji Files, który zawsze powinien być na urządzeniu. Można wreszcie sobie zaznaczyć, że one mają być pobrane zawsze, bez względu na ilość miejsca w urządzeniu. To tak naprawdę rozwiązuje większość moich takich drobnych problemów, jakie miałem z poprzednimi systemami, bo z racji tego, że używam iCloud Drive, mam tam zajęte prawie 2 TB pojemności, więc używam tego raczej *power userowo*, jak to się chyba mówi, więc mam tam dużo danych i bez względu na to, ile miejsca wolnego mam w swoich urządzeniach. iOS i iPadOS i tak zdecydował, że czasem te najmniejsze pliki, te pliki, których ja czasem używałem w konfiguracji swoich skrótów i to był jakiś plik taki konfiguracyjny, który zajmował kilkanaście kilobajtów.

[KRZYSZTOF] Jakiś JSON.

[MIŁOSZ] Dokładnie. I tak mi go wyrzucało z powrotem do chmury, i potem ten czy inny skrót mi nie działał, bo ten plik był niedostępny, no powodowało to jakieś takie drobne frustracje, więc teraz cały katalog, który zawiera tego typu pliki, mogę sobie zaznaczyć, trzymaj go zawsze na dysku i to tak naprawdę jest czymś, co ucieszyło

mnie najbardziej, zwłaszcza, że czekałem na to Jeśli dobrze pamiętam, to 5 lat, bo wydaje mi się, że w becie iOS 13 takie coś w Files się pojawiło, a w oficjalnej wersji tego już nie było i tak naprawdę to nigdy nie zostało wyjaśnione, co się z tym stało i czemu to nie pojawiło się już później. Więc to cieszy mnie najbardziej, podobnie jak możliwość wysłania wiadomości później.

To jest coś, co bardzo lubię. Wydaje mi się, że kiedyś o tym rozmawialiśmy, ale jeśli nie, to być może się powtórzę, ale z racji tego, że telefon mam w ręku dość rzadko, a nawet trochę abstrahując od tego, przez brak powiadomień takich przeszkadzających mi w trakcie pracy czasem zdarza się, że kończąc pracę widzę, że okej, te cztery czy pięć osób do mnie napisało w międzyczasie, oczekują jakiejś tam odpowiedzi i tak dalej. I myślę sobie, dobra, mam teraz chwilę, mogę im odpisać, mam tutaj te kilka minut, odpowiem temu i tej na to i tamto pytanie. Tylko, że niestety osoby po drugiej stronie, one mają powiadomienia i one w sensie włączone, więc one od razu odczytają tę wiadomość i zawsze borykałem się z tym, że w momencie, w którym okej, ja poświęcę chwilę na to, żeby odpisać na te zaległe wiadomości, ale te same osoby w tym samym czasie zaczynają odpisywać mi informację zwrotną. Zaczynają do mnie pisać i nagle z tych pięciu wątków, które właśnie chciałem jakby wyzerować, momentalnie zrobiło się dalej pięć wątków, bo te osoby... wciąż czegoś chcą i nie chcą wyjść na kogoś, kto nie chce innym pomagać, bo kiedy mogę, to pomogę.

Tak to ładnie się nawet rymuje, ale nie zawsze mam czas czy nawet chęć też, nie boję się tego powiedzieć otwarcie, żeby prowadzić taką dłuższą rozmowę na temat właśnie jakichś tam skrótów, czy ktoś tam zapyta o coś i potem chce dopowiedzieć. A w momencie, w którym mogę sobie takie wiadomości zaplanować na później, to też jest dla mnie przydatne. Już z tego skorzystałem kilkakrotnie i kiedy ja odczytam te wiadomości, dajmy na to o 15:30 i mam teraz chwilę, że mogę na nie odpisać, ale one się wysłają o 20:00, kiedy ja już nie będę miał przy sobie telefonu, bo on będzie spoczywał sobie gdzieś tam w swojej szufladce i ja kolejne wiadomości zobaczę rano, No mi to ułatwia, uprzyjemnia i sprawia, że nie mam w głowie tylu rzeczy, tylu myśli, innych ludzi, jakkolwiek to nie brzmi, wtedy kiedy nie chciałbym ich mieć i mogę zająć się swoim popołudniem.

[KRZYSZTOF] Odniosę się do tego, jak będę opowiadał o swoich rzeczach, kontynuując. Zapisałem sobie.

[MIŁOSZ] Jest oczywiście parę rzeczy, których żałuję, że właśnie nie zostały poprawione w żaden sposób. Jak na przykład ty przecież używasz Apple Watcha

i też używasz trybów skupienia przecież, a te są u mnie włączone cały czas. Któryś cały czas jest. To dlaczego ta ikonka musi się zawsze pojawiać włączonego trybu skupienia na tarczy, zwłaszcza, że w tym nowym watchOS 10, tak?

[KRZYSZTOF] 11.

[MIŁOSZ] Patrz, jaki jestem nieprzygotowany do nagrania z tobą. Ta nowa tarcza zegarka, z którą notabene właśnie Series 10 jest reklamowany ta taka błyszcząca i tak dalej. No piękny minimalizm, czyste i w ogóle zachwycające. No i ta ikonka, która zawsze musi się gdzieś tam u góry. Dlaczego nie można tego wyłączyć. Tak bardzo liczyłem, że to się pojawi, no ale niestety nie?

Z takich kolejnych rzeczy to na pewno ten Control Center. To, że można go wreszcie edytować po swojemu i to, że można dodawać tak wiele rzeczy. I oczywiście mam swoje uwagi. I okej, z jednej strony sam jestem sobie winny. Mam cztery urządzenia, więc to jest moja wina. Mógłbym nie mieć, a jednak mam. Ale skoro go dopracowałem i skonfigurowałem na jednym tak fajnie byłoby móc wysłać taką konfigurację na drugie urządzenie i nie robić tego samego, nie powtarzać tego wszystkiego, czego się zrobiło na drugim iPadzie czy drugim telefonie. Albo jak fajnie byłoby móc przypisać i okej, rozumiem, że to by skomplikowało pewne rzeczy i znowu pewnie znajdą się osoby, które przywrócą oczami, ale jakby móc przypisać Control Center do trybu skupienia, no też przyjemne, też fajne, też inny?

[KRZYSZTOF] Znaczący, no zwłaszcza, że, sorry, że ci przebieram w pół, ale zwłaszcza, że wielkość ikon large or standard, da się przepisać per ekran, czyli w sumie per tryb skupienia.

[MIŁOSZ] No właśnie, czyli jest gdzieś tam wewnątrz jakiś podział na to i można by to zrobić. Tak samo zresztą jak te ikonki na ekranie blokady też mogą być różne w różnych trybach skupienia, a Control Center nie? I jeszcze mógłbym się doczepić tego, że dlaczego Control Center na iPadzie jest taką samą wąską, małą kolumnką, jak jak na telefonie, dlaczego nie skorzystać z tego ekranu, dlaczego nie zrobić pięknego, wielkiego Dashboardu, w którym niepotrzebne byłyby te kolejne ekrany, bo można by było mieć wszystko na jednym i porobić jakieś takie strefy, wiesz, w prawym górnym rogu mam urządzenie, w lewym dolnym mam wszystkie domowe rzeczy i tak dalej. Więc okej, miałem mówić o rzeczach, które mnie zachwyciły, czy podobały się najbardziej, a trochę narzekam, ale to właśnie dlatego, że tę poprzeczkę dla Apple mam zawieszoną naprawdę wysoko i kiedy

pojawiają się takie rzeczy jak ten Control Center, jestem wdzięczny za to, że można. Cieszę się, aczkolwiek wydaje mi się, że to mogłoby być zrobione trochę lepiej, i znowu wróć do tego, pewnie byłoby zrobione lepiej, gdyby nie musiało być zrobione teraz na już na wrzesień, że gdyby te coroczne aktualizacje nie były tak sztucznie wymuszane. To może faktycznie otrzymywalibyśmy od razu pełną wersję nowej funkcji, a nie taką namiastkę, która może w 18:01 zostanie coś tam dodane, albo w 18:03 i będziemy na to czekać przez kolejne miesiące, albo właśnie w 19:00, na co pewnie znowu znajdą się osoby, które będą narzekały, że właśnie to jest celowe działanie Apple, żeby potem tę 19:00 móc zainstalować, a może masz starego iPhone'a 11:00, którego nie będziesz już mógł, więc będziesz musiał wymienić.

[KRZYSZTOF] To trzeba powiedzieć jedną rzecz, i bardzo ważną. To nie jest celowe działanie Apple, tylko to jest działanie Apple, które ma roczny cykl wydawniczy systemów, co w developmencie ogólnie aplikacji, system to duża aplikacja też, oznacza, że na zakładkę trzeba to zaczynać dużo, dużo wcześniej i to nie jest 12 miesięcy, moi drodzy, tylko maksymalnie myślę z 9 miesięcy. Jak nie osiem, czasu, żeby zrobić nową wersję systemu. I kiedy tych *feature requestów* na te 8 miesięcy, gdzie decyzyjne są z tego może dwa, jak nie miesiąc, co bierzemy do następnej wersji, jest kilkadziesiąt tysięcy, jak nie więcej, to musisz priorytetyzować. Apple nie ma nawet tyle ludzi, jestem w stanie, jestem o tym przekonany, więc robią to algorytmy, żeby ludzie, których ma, mieli lżej. No i potem czekamy pięć lat na usunięcie ikonek. No i tak będzie dopóty, dopóki co roku będą nowe systemy.

[MIŁOSZ] No to już to. Więc powtórzę, cieszę się z tych rzeczy, które są. Cieszę się, że z takich drobnostek, jak na przykład zmianę widgetów na ekranie, zmianę rozmiarów widgetów, że można to zrobić już bez tego usuwania widgetu i dodawania kolejnego, a wcześniej wyszukania konkretnego. I to, że ten widget można zmniejszyć do ikony i potem ikonę rozszerzyć. No wspaniale. To wreszcie są takie drobne rzeczy, które mnie osobiście zachwycają. To jest właśnie Apple w takim najfajniejszym wydaniu. Ale znowu, może moglibyśmy mieć to już rok wcześniej, gdyby mieli na to więcej czasu, a to niestety musiało gdzieś tam poczekać na swoją kolej.

[KRZYSZTOF] A czy ty używasz, powiedz mi, ikonek że tak powiem na androidowca style, czyli że tak jakby cieszysz się z tego plastycznego ich rozmieszczania teraz, czy po prostu, bo ja na przykład nie zmieniłem w tym podejściu nic. Dla mnie to mogłoby dalej działać tak jak chciałem.

[MIŁOSZ] Dobra, to widzę, że musimy się trochę cofnąć w czasie, bo ja tego plastycznego podejścia używałem już myślę, że za 4 lata temu musiałbym zobaczyć w zrzutach ekranu. To jest coś, z czego gdzieś tam w tej mojej społeczności jestem dość znany. Moje homescreeny zawsze wyglądały dziwnie. Zawsze instalowałem te takie dziwne aplikacje, które... pozwalały dodać, jeszcze zanim były widzety, to rząd ikonek, które były w kolorze tła, żeby móc przesuwając sobie tak, żeby te najczęściej używane ikony były pod kciukiem. A teraz mój homescreen. Nie wiem, czy... W takim medium bardzo audio. Mogę pokazać Ci mój ekran. Nie wiem, czy widzisz.

[KRZYSZTOF] Możesz podesłać później, to załączymy w opisie do tego odcinka screen.

[MIŁOSZ] Dobra, to dla tych, którzy chcieliby wiedzieć już teraz, bo może prowadzą samochód albo myją naczynia na przykład. Mój homescreen w tym momencie to jest 8 słów wypisanych na środku, 8 wyrazów białym fontem na czarnym tle i jedna ikonka w doku i nie mam tam nic więcej. Te słowa to jest: Communicate, Calendar, Dashboard, Family, Meditate, Browse, Music i HomePods. I to tak naprawdę są albo, to wygląda troszkę jak te takie dość modne w ostatnich latach, takie bardzo minimalistyczne telefony, często z e-inkowym ekranem.

I ten mój iPhone wygląda podobnie od bardzo dawna. Każde z tych słów jest przyciskiem i naciśnięcie go uruchamia albo skrót, albo otwiera jakąś aplikację, albo otwiera jakiś tam jakąś strefę aplikacji, w sensie jakiś tam segment, jakiś Dashboard w Notion czy coś takiego. Ja tych widgetów czy ikonek nie mam na swoim telefonie. iPad to jest troszkę inna sytuacja, ale na telefonie nie mam w ogóle, więc tak, nie skorzystałem z tego, że można... można sobie coś poprzesuwać, bo jednak ktoś kiedyś skomentował, że z tymi swoimi homescreenami jestem tak 3 lata przed Apple, więc może faktycznie to jest jakiś znak, jak to będzie wyglądało w przyszłości, w sensie jakie możliwości będziemy mieli, ale znowu z takiej szerszej perspektywy uważam, że to jest wspaniałe, że Apple wreszcie po tylu latach daje nam możliwość konfiguracji tego ekranu, tej *customizacji*, nawet tej takiej z tymi brzydkimi kolorami, które można wszystkie ikony sobie obrzydzić, no to podejrzewam, że jest na to jakiś target. W sensie są ludzie, którzy będą się z tego cieszyć. Być może my też byliśmy tymi ludźmi ileś tam lat wstecz, więc wydaje mi się, że okej, my możemy narzekać, nam się to może nie podobać, ale wreszcie dostajemy jakąś wolną rękę. Wreszcie nie jest tak, że każdy... iPhone musi wyglądać tak samo że każdy iPhone ma te swoje ikonki w tym samym rozmiarze, w tym

samym kolorze w tych samych miejscach często z tymi tłami ekranu które aż zaburzają ten wygląd tych ikonek bo tam jest taki zbyt kolorowy pejzaż który z tymi wszystkimi kolorami ikonek bardzo się gryzie.

[KRZYSZTOF] Ja bym się spodziewał zupełnie czegoś innego, że powiesz, ale cieszy mnie to, co powiedziałaś, bo to też pokazuje, że ilekroć tu przyjdiesz i ilekroć się tu spotka dwójka fanów Apple, to każdy z nich jest już trochę innym człowiekiem niż ostatnim razem, nie? To jest super.

[MIŁOSZ] A czego się spodziewałaś?

[KRZYSZTOF] Że powiesz właśnie, że szczerze powiedziawszy, że tak, że to jest okej, że tej ikonki się da poprzez stawiać sobie i ten, ale nie jest to już takie Apple'owe i Steve się przewraca w grobie i iPhone powinien być zamknięty tak jak był w dniu premiery, no bo to było w jego DNA, nie?

[MIŁOSZ] Jasne. To widzisz, że jednak się zmieniamy. Wiesz co, wydaje mi się, że kwestia tego, jak bardzo personalnym przedmiotem jest iPhone czy smartfon w życiu każdego często jest przecież nazywany najbardziej osobistym urządzeniem jakie się ma siłą rzeczy więc możliwość spersonalizowania, dopasowania go do siebie do raz, że swoich potrzeb, ale też takich estetycznych aspektów. Ja witam z szeroko otwartymi ramionami, nawet jeżeli sam nie jestem wśród tych, którzy mogliby z tego skorzystać.

[KRZYSZTOF] Super. A w kontekście Skrótów jeszcze dopytam, zanim też przejdę powolutku do mojej listy.

[MIŁOSZ] Bardzo jestem ciekaw!

[KRZYSZTOF] Czy zmieniło się tak coś radykalnie w Shortcuts, że wiesz, że na przykład rzeczy, które chciałaś automatyzować nie były niemożliwe, a teraz są, albo patrz punkt pierwszy, czyli nie ma aż tak radykalnie?

[MIŁOSZ] Nie, nie, absolutnie. Ale, tutaj jest dużo ale dzisiaj w tym odcinku, radykalnie nie zmieniło się wiele. Owszem, sposób w jaki tworzy się nowy skrót od podstaw jest trochę łatwiejszy, jest troszkę bardziej przyjazny użytkownikowi troszkę łatwiej jest komuś, kto może nigdy nie tworzył żadnego skrótu, stworzyć swój

pierwszy, bo system troszkę w tym pomaga i ten taki *learning curve*, nie mam pojęcia, jak to przetłumaczyć.

[KRZYSZTOF] Krzywa uczenia pewnie.

[MIŁOSZ] Pewnie tak. Jest dużo łagodniejsza w iOS 18 niż w systemach, które były wcześniej. Ale to, do czego zmierzałem, to jest to, że w Shortcuts teraz w nowym systemie łatwiej jest dotrzeć do skrótów, które się robiło. Czyli w nowych iPhone'ach jest ten przycisk Action button. Już od ubiegłego roku ja w swoich wciąż tego nie mam. Przy okazji, tak jak sobie myślałem o tym Control center, które teraz tak lubię i można było sobie tak dopasować itd. Gdybym miał telefon z tym przyciskiem Action button, to otwierałbym Control center przyciskiem. Tak bym sobie zrobił i tak jak się zastanawiałem kiedyś, do czego bym tego użył, to właśnie żeby nie robić tego *swipe* z góry, tylko móc jedną ręką, to wydaje mi się, że użyłbym tego i jeżeli ktoś ma taki telefon, to polecam spróbować, bo to może być fajny sposób na to, żeby dotrzeć tam szybciej. I właśnie m.in. Control Center jest kolejnym z miejsc, gdzie można uruchamiać te skróty, które stworzyło się wcześniej. Bo wiadomo, można je było otwierać bezpośrednio z aplikacji z biblioteki, można było wpisywać nazwę skrótu w Spotlight. Można było wreszcie umieszczać go jako osobną ikonkę na homescreenie, a teraz mamy jeszcze ten Control Center, mamy jeszcze ikonki na zablokowanym ekranie, co też jest wspaniałe, że nawet z zablokowanego ekranu można uruchomić jakąś automatyzację. Czy jakieś dwa najczęściej używane skróty sobie tam wyciągnąć, zwłaszcza, że mówiliśmy już o tym, że można dopisać te dwie ikonki do danego trybu skupienia, więc to mogą być inne skróty w domu, inne w pracy, inne w samochodzie itd., więc nie ma radykalnych zmian w skrótach jako takich, natomiast dostęp do możliwości uruchamiania tych skrótów jest łatwiejszy i wydaje mi się, że bardziej przyjazny właśnie przez to, jak ten system się zmienia i w którym to kierunku idzie, że dostaliśmy po prostu dodatkowe miejsca, z których te skróty możemy wygodnie uruchamiać.

[KRZYSZTOF] Powiem Ci, że jak tak pięknie kończyłeś opowieść, to sobie sprawdziłem, czy w łatwy sposób można zrealizować ten scenariusz z otwarciem Control Center i nie można. W sensie, jak masz jakiś łatwy sposób, to możesz od razu go powiedzieć, bo ani w Shortcuts nie znalazłem, ani w Accessibility nie znalazłem, a domyślnie nie ma do wyboru otwórz Control Center.

[MIŁOSZ] O, to widzisz. Ja nie miałem możliwości tego sprawdzenia.

[KRZYSZTOF] Tak, no to nie ma takiej opcji. Bo Shortcuts, jak sobie wpiszesz jakiegokolwiek akcje to one nie mają akcji Open Control Center. Czyli to znaczy, że nie można jej łatwo zaprogramować. A dlaczego ktoś o tym nie pomyślał. To takie fajne. Faktycznie, bo mi powiedziałeś. No nic, będę jeszcze, jak znajdę, moi drodzy, to podlinkuję w opisie do tego odcinka, że znalazłem, zanim on się ukáže. Jest na to szansa, bo to tydzień czasu. A będę teraz o tym myślał, bo mi faktycznie Miłosz to rzucił i rzuciłeś i fajne by to było, fajne kurczę.

[MIŁOSZ] No to szkoda, że wciąż byłem w sferze marzeń, kiedy o tym mówiłem.

[KRZYSZTOF] Szczerze, to ja sobie wiesz, przeszedłem i sobie myślę, no nie no, nie ma w Shortcutsach, no może nie być, ale no w Accessibility to będzie. No i nie ma.

Dobra.

[MIŁOSZ] No to widzisz, mamy kolejny punkcik do *wishlisty* dla iOS 19.

[KRZYSZTOF] Dla iOS 29, przejęczyłeś się!

Dobrze, przechodząc do mojej listki, już powiedziałem o tej kontroli ruchu pojazdów, to się nie będę powtarzał. Control Center mam podobne przemyślenia jak Miłosz, przy czym najważniejszym brakiem tutaj dla mnie jest brak faktycznie tej synchronizacji i tego, że tak naprawdę w kopii zapasowej układ tego Control Center nie zapisuje się w całości. Zapisują się tylko wybrane jego części i I na przykład, nie wiem dlaczego, pewnie jest to błąd, ale już dążyłem to zaobserwować, że na przykład kolejność tych ekranów w ramach Control Center się już nie zapisze, nawet w lokalnym backupie. Przedziwne, ale to ja już o backupach mówiłem w ostatnim odcinku, to Ci jeszcze podpowiem Miłosz, że jakbyś robił lokalny backup, a pewnie takie robisz, to no właśnie, to i miał pobrane do trybu *offline* muzykę w Apple Music i na Apple Watchu. No i przyszedł taki piękny dzień, że zmieniasz sobie telefon. No i jakby Apple Watch da się przenieść z telefonu na telefon. No i jakby dla Watch OS 11 jest to informacja, że okej, teraz jestem powiązany z nowym iPhone'em.

That's all.

Nie dotyka to jego pamięci, nie wymaga odtwarzania kopii zapasowej, bo tu się nic nie dzieje innego. A mimo tego wywala wszystko, co masz pobrane na watchOS do trybu offline i musisz to zaznaczać jeszcze raz ręcznie i dawać na noc, na ładowarkę. A kiedy robisz kopię zapasową, lokalną i odtwarzasz z niej iPhone'a, no to wszystko ci się, jak dobrze wiesz, pięknie odtwarza. Uwaga, z wyjątkiem playlist pobranych do offline w Apple Music. Rany boskie, jak się wpisze w Reddita, to tam kipi od *feature requestu* na ten temat. Nie chcesz wiedzieć od jak dawna, nie?

[MIŁOSZ] Prawdopodobnie któryś inżynier wyszedł z założenia, że skoro to można łatwo pobrać, to dlaczego miałyby się zapisywać i przedłużać robienie kopii? Ale domyślam się, że to może budzić frustrację.

[KRZYSZTOF] Tak. No, to tak na marginesie, więc Control Center bardzo doceniam, faktycznie fajne jest w nim, najfajniejsze w nim są te widgety, że one są plastyczne i że tak naprawdę może to być jedna rzecz, a może to być i jedna kategoria i kilka rzeczy w ramach tej kategorii, a może to być po prostu wszystko naraz. No i to jest fantastyczne, że taka wolność jest. Duże ikony, mnie się to podoba. Dla mnie to jest takie apple'owskie, że nie ma podpisu pod tymi ikonami.

Może to też taka trochę starość, ale mnie się to bardzo podoba. Co ciekawe, tylko na iPhone'ie, na przykład na iPadOS'ie nie lubię ich. Wolę jak mam podpisy, a z trzeciej strony na macOSie w doku zawsze były takie ikony. W sensie bez podpisów. A mimo tego pasują mi tak najbardziej tylko na iPhone. To taka obserwacja. Lubię tą zmianę. Bardzo, bardzo mi się to spodobało. I to, że można per focus podpisać.

[MIŁOSZ] Tak, zawsze narzekałem na to, że te podpisy są i tak naprawdę większość, znowu te moje dziwne homescreeny na telefonie, które najczęściej były po prostu ikonkami, jakby skrótami do skrótów z jakimiś *customowymi* ikonkami, to tam miałem specjalny skrót, który generował mi tę niewidoczną spację w ilości x właśnie po to, żeby każda ikonka nazywała się inaczej, ale każda była niewidoczną spacją. Ten miał 3, ten miał 7, ten miał 10 itd., właśnie po to, żeby nie mieć tych podpisów. I teraz cieszę się, że mamy natywnie taką opcję, ale znowu Apple będąc Apple, dlaczego nie można mieć małych ikonek i też nie mieć podpisu.

[KRZYSZTOF] No, no, no, no.

[MIŁOSZ] Troszkę szkoda. Dlaczego one muszą być większe. No ale znowu, cieszę się, że dano nam możliwość spersonalizowania tego ekranu nawet w takiej formie.

[KRZYSZTOF] To prawda. Idąc dalej, w końcu normalna klawiatura wszędzie. W sensie, chodzi mi przede wszystkim o iPadOS, gdzie już nie ma tego takiego upierdliwego sposobu wybierania emoji. Tylko w końcu to jest zrobione tak, że ta klawiatura jest zdolna obsłużyć wiele języków, w tym emoji i je zaproponować jak się wpisze pies i to jest fantastyczne. Na iPhone też to, że jest obsługa wielu języków spowoduje, że pod lewym dolnym przyciskiem w lewym dolnym rogu ekranu pojawia się Klawisz nie wyboru języka, tylko klawisz emoji. I to jest fantastyczne. I taka mała zmiana.

[MIŁOSZ] To też była jedna z pierwszych rzeczy, które zmieniłem w iOS 18.

[KRZYSZTOF] Tak, a to taka mała zmiana, która przypomina mi czasy pana Kociendy, który wymyślił w ogóle klawiaturę w iOS, w iPhone OS jeszcze wtedy. I tak sobie myślę, boże, w końcu wracają do korzeni.

Fajne, fajne. To bardzo na plus.

Prozaiczna rzecz, czyli latarka, której można intensywność, a właściwie szerokość promienia fajnie z użyciem Dynamic Island sobie sterować palcem. I to mi się przydaje w jednej rzeczy. Jak czyszczę sobie Studio Display, to sobie mogę ustawić taki kąt rozproszenia światła, że od razu widzę, gdzie muszę go wyczyścić. Ja wiem, że to jest problem pierwszego świata, ale bardzo to doceniam.

[MIŁOSZ] A widzisz, bo masz błyszczącego studio display, który musisz czyścić. Ja od dwóch miesięcy używania tego studio display jeszcze nie miałem potrzeby używania swojej magicznej ściereczki do niego. Więc jest w szufladce, a nad monitorem świeci mi taka lampka, która każdy kurz by momentalnie pozwoliła wypatrzeć, więc nie mam tego problemu.

[KRZYSZTOF] Myślę, że też doceniam to, że chyba to była najmniej problemowa instalacja macOS, ever! Nic mi się tu nie stało. Wszystko po prostu... W ogóle się szybko strasznie zainstalował nowy macOS. Bardzo to doceniłem. Z jednym małym zaznaczeniem: Dlaczego z macOSa z roku na rok robi się Windowsa Vistę?!

To tego nie rozumiem. I chyba niezrozumienie. Natomiast przez pierwszy tydzień to pytał ten system o wszystko. Ja miałem wrażenie, że on się za chwilę zapyta, czy to, że on w ogóle jest, to jest okej. Czy ja na to pozwalam. Nie?

[MIŁOSZ] Tak, no to na pewno nie jest kierunek, w którym to powinno zmierzać, a z drugiej strony wymagamy od Apple tego, żeby to był system bezpieczny, więc te ruchy są poniekąd zrozumiałe, ale uważam też, że w ten sposób, czyli wyświetlając tyle komunikatów po zmianie systemu, a potem też przecież są te teraz..., które będą do nas wracać po miesiącu czy tygodniu. W sensie najpierw miało być po tygodniu, teraz po miesiącu o tych wszystkich aplikacjach, które widzą ekran, że to wbrew założeniom tak naprawdę uspokaja naszą czujność.

[KRZYSZTOF] Tak, tak, tak.

[MIŁOSZ] Im więcej ich masz, tym bardziej klikasz OK, OK, OK, OK. I tak naprawdę, gdyby to był jeden na początku, który wyświetliłby, które aplikacje, którym zezwalasz i na co zezwalasz, może nawet jako część tego takiego kreatora, tego wizaru, który gdzieś tam się przechodzi na początku, może tam to powinno być. No ale zrobiłem z tego listę, tak jak mówisz, dość złośliwie, ale doskonale Cię rozumiem i pamiętam, że już w poprzedniej wersji Sonomy był z tym kłopot. A teraz słyszałem, że jest jeszcze gorzej, aczkolwiek ja z aktualizacją jeszcze się wstrzymuję. Mam jeszcze tutaj... Nigdy nie robię tego w trakcie sezonu swojego i tak naprawdę najczęściej razem z nowym rokiem. Instaluję nowy system, więc sequoia poznam pewnie dopiero na przełomie grudnia i stycznia.

[KRZYSZTOF] Szanuję bezbrzeżnie. Zmieniła się też haptyka w dwóch miejscach. Pierwsza to jest oczywiście haptyka muzyki, którą wprowadziło Apple i którą sobie włączyłem tak dla testu i momentalnie w mojej głowie cofnąłem się do wieku nastoletniego i przypomniałem sobie Motorola E8 Rokr, która była iPodem. Tak naprawdę iPodem, bo miała zainstalowaną aplikację iPod na tym systemiku Motorola i nawet Steve Jobs ją na scenie pokazywał.

Taka krótka przygoda, romans Apple z Motorola. Ja ten telefon miałem przyjemność użytkować jako nastolatek i on miał taką... taką głupią cechę z perspektywy teraz biegu życia, że z boku miał diody RGB, które migotały, robiły dyskotekę w rytm muzyki i wibracja wibrowała w rytm muzyki. I tak sobie włączyłem tą haptkę i sobie myślę, okej, no jest to na innym poziomie, no bo to haptyka jednak, to jest Taptic Engine. ale i tak przypomina mi Motorola E8. To taka sentymentalna wycieczka.

Tak powiedziałem, bo wiem, że słuchacze lubicie takie moje wycieczki. A tak z poważniejszych rzeczy, to łagodniejsza jest w ogóle haptyka klawiszy, klawiatury. To jak się wciska klawisze i sobie specjalnie zrobiłem porównanie na dwóch urządzeniach i jest zmieniona. Jest to przyjemniejsze, jest to bardziej imitujące fizyczny przycisk, jakby ta klawiatura miała. Bardzo, bardzo delikatna zmiana, ale ją wyłapałem. Cieszę się, że nawet takie rzeczy dopracowują, bo jest to... To są te takie subtelności, które cieszą, prawda?

[MIŁOSZ] Tak, tak, tak.

[KRZYSZTOF] Więcej klikania jest w samym watchOS 11. To nie jest zaleta, ale mam ją na liście, bo warto o tym powiedzieć. Ja rozumiem, że po wielu latach Apple próbuje być Garminem i próbuje nam mówić poprzez Vitals, czy się nie przetrenowujemy, a to wymaga danych na podstawie tego, żeby nam to jakoś szacować. Częścią tych danych jest ocenianie treningu, intensywności treningowej przez nas samych po jego wykonaniu. No ale kurczę, żeby po każdym wykonaniu treningu trzeba było tą skalę uzupełniać w nieskończoność, bo to się nigdy nie nauczy, jak się okazało. Nie wiem, czy to jest to, czego ja oczekuję. To chyba już wolałem, że Apple Watch nie był Garminem. Tak mi się wydaje. Bardzo to upierdliwe. Mogę to oczywiście wyłączyć, ale wtedy to po co to wprowadzono. Dziwne.

[MIŁOSZ] Wydaje mi się, że to jest właśnie trochę w innym stylu, powiedziałbym, niż Garmin. Czyli bez względu na to, jak twój organizm zareagował na dany trening, to Apple chciałoby, żebyś ocenił ty tak bardzo subiektywnie, że tym razem byłem zmęczony bardziej. Może dlatego, że miałem ciężki tydzień za sobą, może dlatego, że gorzej dzisiaj spałem. Chociaż akurat Garmin ten gorszy sen pewnie by wyłapał, ale ja przynajmniej postrzegam to tak, że może to jest kwestia właśnie tego takiego bardziej mentalnego spojrzenia na to, jak ten trening wyglądał z mojej perspektywy, niż jak mój organizm faktycznie go odczuł. Mhm.

[KRZYSZTOF] watchOS 11 też wymaga więcej prądu, jest naprawdę bardziej prądożerny i widzę, że tak pi razy oko z godzinę mniej trzyma ten zegarek na baterii i to się już nie uspokoi, już się z tym pogodziłem. No coś za coś widocznie, natomiast o baterii to nie będę się już tutaj rozwodził, bo to doszlibyśmy do nagłówków z YouTube'a, a tego nie chcemy. Ciemne ikony to sztos, to sobie tutaj zapisałem, bo je lubię po prostu, nie chodzi mi o tintę, chodzi mi o to, że są Dark Mode ikony, no po prostu, to jest mała rzecz, ale... Ja uwielbiam w ogóle Dark

Mode, odkąd się pojawił i kiedy używa się trybu Focus i ten Dark Mode się włącza na przykład wraz z zachodem słońca czy o określonej porze, no to fajnie, że jest jeszcze ciemniej, to jest jeszcze bardziej dark, nie? Mała rzecz, ale ja to mega doceniam.

[MIŁOSZ] No to ja jestem tutaj 100% z tobą i nawet chyba krok dalej, bo moje urządzenia są Dark Mode *always*. Cały czas. Więc tutaj wszystkie moje aplikacje są ciemne i to, że teraz te ikonki też mogą do tego nawiązać, tym bardziej, że ten algorytm, który sam ściemnia ikony... Kurczę, to działa naprawdę dobrze. Tutaj jestem pod wrażeniem, że to nie zawsze jest po prostu inwersja kolorów, tylko czasem są takie naprawdę przyjemne smaczki związane z tymi ikonami i są ikony, które podobają mi się dużo bardziej w wersji ciemnej niż te oryginalne stworzone przez twórców. Day One na przykład jest wspaniałym przykładem tego, jak dobrze to wygląda. przy czym nawet w tych aplikacjach, które same dają możliwość wyboru ikony, to czasem ich natywna ikona zmieniona przez Apple jest fajniejsza niż każda z tych, które można dobrać sobie przez twórców, więc naprawdę tutaj ktoś o to zadbał także, że mimo, że to się robi z automatu, to jednak wygląda to naprawdę dobrze.

[KRZYSZTOF] Fajnie też, że w wiadomościach jest formatowanie tekstu, przynajmniej to podstawowe, bo wiele razy jest tak, zwłaszcza w biznesowym kontekście. No, że jednak wymieniamy między sobą iMessage, nie? W sensie, że to są przeważnie iPhone'y i bardzo często zastępują one maila, nie. Jak się pisze taką wiadomość, to fajnie jest sobie móc coś pogrubić. A jeszcze fajniej móc to wysłać z opóźnieniem. No, tak jak maila od kilku już generacji systemu. No, więc to jest trochę teraz na równi i ja się cieszę, że to w końcu przynajmniej w tych dwóch aspektach jest takie samo, nie?

[MIŁOSZ] Tutaj w ogóle wydaje mi się, że jeżeli chodzi o aplikację wiadomości, to ilość rzeczy, jakie dostaliśmy z tymi wszystkimi emoji, którymi można zareagować na jakąś wiadomość, co tak naprawdę znowu pozwala się zastanowić. czy tego nie mogliśmy dostać wcześniej? Czy to faktycznie było tak, że w momencie, w którym dodano, nie pamiętam już teraz, w którym systemie, ale te tapbacki, czy już wtedy musiało być to ograniczone do tych pięciu, jeśli dobrze pamiętam, czy sześciu ikonek. Czyli można było tego rozszerzyć o pełne emoji i może teraz się cieszymy, dlatego że przez rok czy dwa byliśmy ograniczeni i przywykliśmy do tego ograniczenia, a teraz otwarte nam furtkę. No ale znowu, to są takie rzeczy, że no fajnie, że wreszcie są, że w tej aplikacji wiadomości, w której siłą rzeczy spędzamy

sporo czasu, że można się troszkę bardziej pobawić dla tych, którzy by chcieli właśnie z tym formatowaniem tekstu, z tymi efektami, które zostały dodane do tekstu. Sam pewnie nigdy tego nie użyję, albo użyję kilka razy w jakichś takich zabawowych sytuacjach, natomiast znowu, fajnie, że jest. Na pewno znowu na to jest zapotrzebowanie i jeżeli... mówiąc dość mało dyplomatycznie, ale jeżeli dzieciaki potrzebują takich rzeczy, żeby nie używać WhatsAppa, tylko natywnych wiadomości, no to oczywistym jest, że Apple powinno to zapewnić.

[KRZYSZTOF] Jak najbardziej, się podpisuję i jeszcze dodam jeden *feature request*, zanim powiem o największej tragedii według mnie z wszystkich systemów. To ten *feature request* brzmi, ja bym mógł mieć jedną rzecz w kolejnych systemach za rok. Jedną i bym był super szczęśliwy. I ta rzecz... Nie wiem, czy byś się domyślił, co to jest. Jak już powiedziałem, także lubię to planowanie na później wiadomości i tak dalej, ale możesz spróbować. Co ja bym takiego jednego chciał. Jak myślisz?

[MIŁOSZ] I jesteśmy wciąż w temacie wiadomości, tak?

[KRZYSZTOF] Nie wiem, wstrzel po prostu.

[MIŁOSZ] To nie, to się poddaję, to nawet nie będę próbował.

[KRZYSZTOF] Bo ja sobie tak o tym myślałem i w kontekście na przykład *text replacement*, no i doszedłem do schowka. Jak ja bym chciał, żeby Apple zrobiło własny PasteBot. Tak jak zrobili hasła! Niech będzie multishowek na iOS i iPadOS. Naprawdę, cokolwiek! Nawet niech wpuszczą w o Third-party aplikację, ale niech zrobią multischowek, bo to jest po prostu tragedia, że go tam nie ma. Naprawdę.

[MIŁOSZ] Myślę, że istnieją Skróty, które mogą ci w tym pomóc!

[KRZYSZTOF] Myślę, że po tym odcinku na pewno się do ciebie odezwę!

[MIŁOSZ] Ja na przykład nie odżałowałem nigdy tego, że takie narzędzia jak TextExpander, który pamiętam, że lata temu robił potężne wrażenie na Macu jako platformie, że on nie jest w stanie działać globalnie w systemie, że tylko wybrane aplikacje itd., I dlatego zrobiłem sobie skrót, który też mi w tym pomaga, w którym mogę dopisać najczęściej używane *snippets*, czy fragmenty tekstów. I to jest skrót, z którego korzystam bardzo często i jest właśnie w Control Center u mnie, po to, żeby móc go wywołać. I oczywiście nie jest to tak wygodne jak TextExpander, ale

jest jakimś zastępstwem, które działa właśnie w całym systemie i na wszystkich urządzeniach, bez względu na to, w jakiej jest tam aplikacji, gdzie muszę podać swój adres, czy NIP, czy jakieś takie dłuższe nawet fragmenty, to jestem w stanie wybrać je z listy i one automatycznie zostają wklejone, więc znowu pewnie się powtórzę, ale skróty, jeśli się w nie zagłębić, są w stanie wypełnić trochę takich luk, na które wciąż narzekamy w systemie i tak naprawdę największą radością jest, kiedy po latach używania jakiegoś skrótu, który taką lukę wypełniał, system zapewnia i wtedy myślisz sobie: okej, już nie muszę z tego korzystać, bo wreszcie to jest w systemie i to jest taka wielka satysfakcja i wielka radość każdego z użytkowników.

[KRZYSZTOF] To prawda, to muszę się z tym zgodzić, a największa tragedia wszystkich systemów dla mnie i to ciekawe, bo zamykamy tę naszą rozmowę twoim tematem, twoją branżą, bo to są zdjęcia, nie? Teraz powiesz, co o tym myślisz, ale ja jestem załamany. Nie dość, że na każdym systemie wygląda to inaczej i pozwala na inną customizację, to po prostu wydaje mi się, że spróbowano wynaleźć rzecz, która była dobra, rozwijana przez lata na nowo. I rozumiem, że do tego wymaga postęp, ale nie jestem odosobniony w tym, że to jak wygląda Fotos teraz, no nie wiem, mnie Apple nie kupiło, jak u Ciebie?

[MIŁOSZ] No to ja jestem po zdecydowanie drugiej stronie barykady, ale znowu nie ze względu na siebie, a ze względu na innych i już tłumaczę, bo tak jestem fotografem i jestem fotografem takim, tak często się o tym mówi. Jestem fotografem codziennym. Fotografuję swoją codzienność, fotografuję swoje dzieci.

Jestem takim fotografem nie wtedy, kiedy jestem w pracy, tylko jestem w pracy fotografem, dlatego że jestem fotografem na co dzień. Może w ten sposób, chociaż nie wiem, czy to dobrze wybrzmiało. Poświęcam mnóstwo czasu na robienie zdjęć, na obróbkę zdjęć, na katalogowanie fotografii, na tagowanie ich, na oznaczanie ich, zdjęć na mapie, po to, żeby właśnie później wszystkie fotografie, bo też tutaj chyba wydało mi się to oczywiste, a może potrzebuję nadmienić, nie robię zdjęć telefonem w ogóle, *ever*, nigdy, to jakby nie jest moja działka, nie lubię tej ergonomii, nie lubię tej jakości, znowu ze względu na to, że drukuję zdjęcia. Więc wydrukowane zdjęcie z iPhone'a, nawet tych nowszych wygląda słabo, a z tych najnowszych wygląda bardzo słabo moim zdaniem. To wszystko co się dzieje z tymi zdjęciami, cały ten *post processing* jest po prostu czymś czego sam bardzo nie lubię. Ale to jest temat na inną dyskusję.

Natomiast w tym całym swoim katalogowaniu zdjęć i okej, to jest taki bardzo skomplikowany workflow u mnie, że te zdjęcia najpierw muszę zaimportować do Lightroom, tam muszę je obrobić, tam oznaczam je na mapie, jeżeli są zrobione aparatem, który nie miał GPS-u i trzeba to zrobić ręcznie, tam dopisuję słowa kluczowe, które potem pomagają mi odnaleźć zdjęcia na... w podstawie tego, co na nich się znajduje, bez żadnego tam wykrywania twarzy czy polegania na tym, że jakiś system wykrył odpowiednie twarze i w ogóle. I potem te wszystkie zdjęcia prywatnie eksportuję do Fotos. I one tak naprawdę, ja mam dostęp do swoich zdjęć z poziomu telefonu i mam tam porobione albumy. To jest z tego wyjazdu, tu są te święta, tutaj są urodziny tego syna i w ogóle. ale wiem, że jestem odosobniony, że tak jak ludzie używają fotos, czy w ogóle jak fotografują swoją codzienność, swoje wyjazdy, swoje uroczystości, rzeczy związane z dziećmi i w ogóle, większość osób ma w swojej rolce kompletny bałagan.

[KRZYSZTOF] Może dlatego tego nie rozumiem, bo ja jestem w tym obozie co ty. Ja mam wszystko w katalogach.

[MIŁOSZ] No właśnie! A tak jak ja oglądam telefony znajomych i w sensie też nie jest tak, że chwytam telefony znajomych i zaglądam im do zdjęć. Widzę jak czasem znajomi próbują mi pokazać jakieś zdjęcie. Poczekaj, to ja Ci pokażę: *Kurczę, gdzie to jest?* Poczekaj, jak to znaleźć. I widzę, że dla nich fotos w iOS 18 może być wybawieniem. To może być właśnie to, że sama aplikacja jest w stanie zebrać zdjęcia, okej, wtedy byliście nad morzem. Jeżeli chcesz znaleźć zdjęcia z ostatniego wyjazdu nad morze, to masz je tutaj i tutaj masz tylko te zdjęcia, gdzie byliście ze swoimi dziećmi na plaży, a nie masz zdjęcia paragonu, który właśnie wtedy zrobiłeś, bo potrzebowałeś do czegoś. Więc to jest taki ukłon w kierunku tego, żeby ludzie wreszcie, nawet mając bałagan w tej rolce, mieli łatwy dostęp do rzeczy, których faktycznie szukają, potrzebują, a nawet tych, których być może nie wiedzą, że potrzebują, a chcieliby wrócić. Przecież te wszystkie wcześniejsze zabiegi foto z tym całym Memories... wspomnieniami, które sam niespecjalnie za tym przepadam, to zawsze było bardzo niedoskonałe z mojego punktu widzenia, ale jednak pozwalało przypomnieć sobie pewne momenty, które o których się nie pamiętało, bo te zdjęcia były ileś tysięcy wcześniej i nikt tak daleko na co dzień nie scrolluje. A tutaj wydaje mi się, że iOS 18 konsekwentnie idzie krok dalej i wypuszcza tym ludziom Takie gotowe już albumy, których oni nie stworzyliby sobie ręcznie i które być może obiecują sobie, że dobra, będę miał nowy telefon, to wtedy zacznę sobie to katalogować i tak dalej, zapału z tarcza na pierwsze trzy tygodnie, a potem robi się to samo, co było wcześniej. Więc tutaj Apple moim zdaniem w ten

sposób pomaga tym takim zwykłym użytkownikom na to, żeby uporządkować te fotografie w taki sposób, żeby można było do tego łatwo wrócić i żeby do tego chętniej się wracało.

[KRZYSZTOF] No powiem Ci, że ciekawe światło rzuciłeś, nie myślałem o tym w ten sposób, a faktycznie być może dlatego, że patrzyłem przez perspektywę siebie. Dziękuję Ci za to, faktycznie. Widzisz, dziękuję, dziękuję Ci bardzo. Super, super.

Powiedz mi jeszcze tak na koniec, bo wiele wątków, o których chciałem zapytać, powiedziałaś już między wierszami, o AI nie będę Cię pytał, choć chciałem, ale to jest temat na zupełnie osobną rozmowę i być może kiedyś się na taką zdecyduję.

[MIŁOSZ] Myślę, że tutaj byłbyś zaskoczony.

[KRZYSZTOF] Dobrze, to nie zdradzajmy. Natomiast gdzie według Ciebie jest Apple teraz? Jako *heavy usera* pytam, bo to zawsze jest ciekawe pytanie.

[MIŁOSZ] To jest trudne pytanie. Wydaje mi się, że Apple jest w tym momencie na tyle dojrzałą, na tyle mocną marką, że zmierzam do tego, co powiedziałem już wcześniej o tej dojrzałości systemów, które teraz po prostu potrzebują być delikatnie wygładzane i usprawniane pod kątem nawet już niestabilności, bo tutaj chyba na to też nie możemy jakoś specjalnie narzekać.

Tylko właśnie zamiast tego natłoku nowych funkcji, których może się spodziewamy, czy oczekujemy jako ci, którzy właśnie co roku chcieliby wielkich tąpnięć i tych nowości/ No wiadomo, życzylibym sobie, żeby Apple trochę zwolniło, żeby to nie było robione tak właśnie na szybko, nawet nie dlatego, że cierpi na tym chociażby stabilność systemów, o których mówiliśmy, ale przez to, że dostajemy taką namiastkę tych nowych funkcji, bo one nie są w pełni gotowe, więc dostajemy taką taką pierwszą partię nowej funkcji, którą udało się wypuścić i będziemy to dopieszczać przez kolejne miesiące, życzylibym sobie tego powrotu do tego, że wracamy do czasów, w których kiedy jakaś funkcja ma się pojawić, kiedy jakieś nowe oprogramowanie pojawi, czy właśnie jakaś jego część ma się pojawić, to niech to będzie kompletne, niech to będzie takie, że faktycznie już wtedy nie spotykamy się i nie rozmawiamy o tym, co w Control Center mogłoby być zrobione lepiej, tylko cieszymy się, że dostaliśmy kompletny produkt od razu.

I wydaje mi się, że w tym takim szerokim spojrzeniu, o które pytasz jako markę, to łatwo się mówi, kiedy się nie jest czy wysoko postawionym pracownikiem takiej marki. Ale wydaje mi się, że takie rzadsze spoglądanie na konkurencję byłoby

prawdopodobnie lepszym albo po prostu bardziej korzystnym sposobem na... Znowu, nie mogę powiedzieć na budowanie marki, bo oczywiście, że lepszym sposobem na budowanie marki jest... ciągły wzrost przychodu i na tym teraz Apple jest skupiona, nie bez powodu są najbogatszą marką świata. I znowu, łatwo jest mi o tym mówić z perspektywy kogoś, kto już wiele lat temu powiedział sobie, okej, mam dość, nie potrzebuję więcej i tak dalej, to tak myślę sobie: okej, Apple, jesteś najbogatszym firmą świata, możesz zwolnić, to może być rok, który nie przyniesie takiego samego przychodu, albo następne dwa lata, ale zrób coś bardziej na porządku niż po prostu pędź i goń i to jest bardzo znamienne, że my to mówimy, heavy userzy, nie?

[KRZYSZTOF] Tak, ale właśnie... To jest niesamowita narracja.

[MIŁOSZ] To jest znowu, wydaje mi się, że kwestia naszego doświadczenia, że patrzemy na to z szerszej perspektywy, że nie patrzemy na to, co w tym miesiącu, tylko co przez następne trzy lata, mając w pamięci, co przez ostatnie 10 czy 20 lat następowało.

[KRZYSZTOF] Masz rację.

[MIŁOSZ] Ja wolę poczekać dłużej na coś, co będzie kompletne i tak... No nie chciałem tutaj mówić o Vision Pro, ale to jest taki też chyba... dobry przykład tego, że no okej, Apple chciało dogonić konkurencji. Konkurencja była wcześniej, były konkurencyjne. Wszyscy wiemy, jak to wygląda i okej, może nie mamy oficjalnego dostępu do tego i może to jest przyszłość. Ale znowu, czy to nie jest tak, że za 10 lat spojrzemy na to, że ta pierwsza generacja tego produktu to był bardziej prototyp, który był publicznie dostępny, a nie faktycznie gotowy produkt, który powinien być trafić na rynek. No obawiam się, że może tak być. No i życzyłbym sobie, żeby to jednak trochę zwolniło i...

[KRZYSZTOF] I tego sobie życzymy.


[MIŁOSZ] Czy może możemy trochę odpuścić i spojrzeć na to wszystko tak troszkę bardziej długofalowo i po prostu spowolnić troszeczkę?

[KRZYSZTOF] Tego spowolnienia sobie życzymy nie tylko w kontekście Apple, ale też w kontekście naszego życia. Zawsze lubię o tym mówić, a jak to jest jeszcze okazja, żeby była to puenta jakiegoś odcinka, zwłaszcza tak długiego, to Bardzo mi

się serce cieszy. Dziękuję Ci Miłosz za kawał odcinka. Kolejny raz i do następnego, bo tego jestem przekonany, że nasza widownia albo raczej słuchacze pewnie będą chcieli.

[MIŁOSZ] Dzięki śliczne. Ze wzajemnością. Dziękuję również i do następnego. Cześć!

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]